

**W naszym imieniu**



# **W naszym imieniu**

**pod redakcją**  
Anny Lipowskiej-Teutsch

Towarzystwo Interwencji Kryzysowej  
Kraków 2009

*W naszym imieniu*

Copyright © Towarzystwo Interwencji Kryzysowej, 2009  
31-062 Kraków ul. Krakowska 19, tel. 12/431 15 59

**Redakcja:**

Anna Lipowska-Teutsch

**Druk i oprawa:**

Drukarnia Skleniarz, Kraków

Projekt *W naszym imieniu* był finansowany ze środków Funduszu dla Organizacji Pozarządowych w ramach komponentu „Demokracja i społeczeństwo obywatelskie”



Publikacja powstała przy wsparciu kampanii Komisji Europejskiej „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji”



# Spis treści

---

7 — Wstęp

---

**9 — Uchodźcy z Czeczenii w Polsce**

10 — Ubieganie się o status uchodźcy

25 — Integracja

36 — Wspólna historia

---

**43 — Migranci w Polsce**

44 — Być w Polsce

46 — Mieszkać w Polsce

48 — Pracować w Polsce

55 — Chorować w Polsce

59 — Readmisja

---

**67 — Romowie w Polsce**

---

**83 — Postulaty**

---

92 — Zamiast zakończenia

---

93 — Kampania „Za różnorodnością.  
Przeciw dyskryminacji”

---



# Wstęp

---

**P**rzewyciężenie dyskryminacji i wykorzystanie szansy związanej z różnorodnością wymaga porozumiewania się i współdecydowania. Wiąże się to z odzyskaniem głosu przez grupy dotychczas wykluczone z przestrzeni publicznej.

Przestrzeń publiczna jest zagarnięta przez monolog wielkiego biznesu, przemawiający do nas reklamami, przez przekrzykujących się przedstawicieli władzy, przez ekspertów definiujących rzeczywistość i wyznaczających granice pomiędzy tym co własne, a tym co obce, pomiędzy tym co zdrowe, a tym co chore, pomiędzy tymi, którzy są bojownikami a tymi, którzy są terrorystami.

Przeciwstawiając się takiemu zawłaszczeniu przestrzeni publicznej Towarzystwo Interwencji Kryzysowej próbuje przywrócić prawo do zabierania głosu „Innym” i zapewnić ich udział w procesach decyzyjnych. Są to procesy nierozłączne.

Powszechna praktyka stosowana wobec kobiet, uchodźców, nędzarzy, Romów, wypędzonych i wszystkich Obcych polega na tym, że mówi się o nich i za nich.

W projekcie *W naszym imieniu* (finansowanym ze środków Funduszu dla Organizacji Pozarządowych w ramach komponentu „Demokracja i społeczeństwo obywatelskie”) zapewniliśmy warunki konieczne (z pewnością jednak nie dostateczne) by kobiety – przedstawicielki grup narażonych na wykluczenie i krzyżową dyskryminację – migrantki, uchodźczynie, przedstawicielki mniejszości narodowych i etnicznych, mogły własnym głosem przekazać doświadczenia i postulaty swych grup. Zapewnialiśmy wsparcie, szkolenia, pomoc prawną, informację i konieczne środki.

W naszej ocenie głos adresatek i adresatów programów skierowanych do grup wykluczonych nie jest słyszany na licznych konferencjach, kongresach i sympozjach „poświęconych” ich problemom, przede wszystkim dlatego, że się

ich tam nie zaprasza, ani nie stwarza możliwości pokrycia kosztów, a wręcz przeciwnie, oczekuje się często wysokich opłat.

Wydaje się to większą przeszkodą niż to, że aktywność kobiet w przestrzeni publicznej, zwiększenie ich widoczności i wpływu naruszają niepisane ustalenia kto, gdzie i w czym imieniu może mówić a zarazem pokazuje bardzo prosty sposób, by przestrzeń publiczną czynić przestrzenią ekskluzywną.

Ważne jest tworzenie przestrzeni inkluzywnej, gdzie ludzie narażeni na nędzę, dyskryminację czy wykluczenie, w tym kobiety narażone na krzyżową dyskryminację ze względu na płeć i pochodzenie etniczne, płeć i wyznanie, płeć i skrajne ubóstwo – i tak dalej – mogli przedstawiać swój własny punkt widzenia i podejmować decyzje – zwłaszcza w kwestiach, które ich bezpośrednio dotyczą.

Obecność Obcych, zwłaszcza migrantów i przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych nie tylko w przestrzeni publicznej, ale i na terenie gminy, miasta czy kraju stanowi pożywkę dla dyskursów populistycznych, gdzie stygmatyzacji Obcych towarzyszy próba mobilizacji politycznej upośledzonych grup społecznych, budowaniu wspólnoty nienawiści. Manipulacja wykluczonymi prowadzić może do tego, że zaczynają toczyć walkę między sobą.

Polityka antyemigracyjna, próby utrudnienia legalnej migracji pociąga za sobą migracje nielegalne, prowadząc do kryminalizacji emigrantów i wiktymizacji emigrantów i uchodźców. Emigranci i uchodźcy nie stają się pełnoprawnymi obywatelami kraju goszczącego, ich możliwości zabierania głosu i wpływu na decyzje są znikome.

Projekt *W naszym imieniu* umożliwił jego uczestniczkom organizowanie spotkań w swoich grupach, wspólne identyfikowanie problemów i przedstawianie propozycji rozwiązań. Ułatwiał im gromadzenie świadectw obrazujących ludzkie losy czy też przedstawiających znaczące wydarzenia. Wystąpienia publiczne były próbą upowszechnienia zgromadzonych w ten sposób informacji i wiązała się z nimi nadzieja na realizację wypracowanych postulatów.

Temu celowi służy również ta publikacja. Przedstawiamy w niej niektóre świadectwa zgromadzone przez uczestniczki projektu, migrantki i uchodźczynie, przedstawicielki mniejszości narodowych i etnicznych. Przytaczamy ich wystąpienia publiczne oraz sformułowane diagnozy sytuacji i postulaty. Zamieszczamy kazusy prawne związane z udzielanymi w ich środowiskach poradami.

*Anna Lipowska-Teutsch*



# **Uchodźcy z Czeczenii w Polsce**

# Ubieganie się o status uchodźcy

---

W 2007 roku wniosek o przyznanie statusu uchodźcy w Polsce złożyło 10 048 cudzoziemców; 8415 spośród nich to obywatele Rosji pochodzenia czeczeńskiego. Tylko 116 osób uzyskało status uchodźcy a 2866 osobom zezwolono na pobyt tolerowany decyzją organu pierwszej instancji (za: Parlament Europejski. Projekt sprawozdania Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych na temat delegacji do Polski) [www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004\\_2009/documents/dv/732/732439/732439pl.pdf](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/dv/732/732439/732439pl.pdf)

W krajach Unii Europejskiej można zaobserwować znaczące różnice w interpretacji Konwencji Genewskiej i dyrektyw europejskich dotyczących kryteriów przyznawania statusu uchodźcy. Jako przykład przytacza się, że w Grecji wskaźnik pozytywnego rozpatrywania próśb o azyl imigrantów z Iraku to około 0%, gdy w Szwecji – blisko 80%. Richard Williams, przedstawiciel Europejskiej Rady Uchodźców i Azylantów ([www.ecre.org](http://www.ecre.org)) podaje, że w Austrii akceptuje się około 90% wniosków o azyl obywateli Federacji Rosyjskiej – w większości Czeczenów, 42% we Francji, 23% w Niemczech i tylko 5% w Polsce.

Czeczeni ubiegający się w Polsce o status uchodźcy uważają, że nie docenia się zagrożenia, na jakie narażeni są w Czeczenii ludzie. Wskazują, że niepełne dane jakie podają w wywiadzie statusowym mogą wynikać z obaw przed narażeniem siebie i rodziny pozostającej w Czeczenii na zemstę tych, których czyny ujawnią. Podają przykłady losów tych, którzy świadczyli o dokonujących się w Czeczenii zbrodniach.

## **Anna Politkowska została zamordowana 07.10.2006**

Pisała o łamaniu praw człowieka w Czeczenii krytykując Władimira Putina i Ramzana Kadyrowa.

## **Aleksander Litwinienko został otruty i zmarł 23.11.2006**

W książce *Wysadzić Rosję*, której był współautorem, twierdził, że zamachy terrorystyczne w 1999 roku na budynki mieszkalne w Moskwie i Wołgodońsku

były dziełem agentów służb bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – przypisując Czeczenom odpowiedzialność za te zamachy znaleziono pretekst dla wznowienia wojny w Czeczenii.

### **Umar Israiłow został zamordowany 13.01.2009**

Złożył skargę przeciwko Ramzanowi Kadyrowowi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zarzucając mu morderstwa, porwania rodzin czeczeńskich bojowników przez SB oraz bezpośredni udział w torturowaniu więźniów.

### **Natalia Estemirowa została zamordowana 15.07.2009**

Zajmowała się między innymi przypadkami porwań w Czeczenii, których liczba wzrosła po deklarowanym zakończeniu „działań antyterrorystycznych”.

### **Doniesienie prasowe z marca 2009**

„Prezydent Czeczenii sankcjonuje honorowe morderstwo.

Prezydent Czeczenii po modlitwach w meczecie wyjaśnił, dlaczego siedem młodych kobiet zasługiwało na śmierć od strzału w głowę. Kobiety, których ciała znaleziono przy drodze, źle się prowadziły oznajmił Ramzan Kadyrow (...) Siedem zabitych przez swoje rodziny kobiet zdaniem Kadyrowa planowało wybrać się za granicę, żeby uprawiać prostytutkę. Jednak niewielu Czeczenów w to wierzy.”

*Jeżeli kobiety są zabijane w zgodzie z tradycją, to robi się to po cichu, żeby ludzie się nie dowiedzieli, że ktoś z rodziny zachował się niepoprawnie, mówi Natalia Estemirowa.*

### **Zarama Sadułałajewa i Alik Dżibrałow zostali zamordowani 10.08.2009**

Pracownicy instytucji charytatywnej Uratujmy Pokolenie, która opiekuje się dziećmi inwalidami wojny czeczeńskiej.

W kwietniu 2005 r. wojskowi sił federalnych zabrali Murada Muradowa, ówczesnego szefa organizacji Uratujmy Pokolenie. Po roku władze – niczego nie wyjaśniając – oddały rodzicom Muradowa jego zmasakrowane, częściowo spalone ciało.

### **Wystąpienie Sacity Khumaidovej na spotkaniu w Krakowie z okazji rocznicy Nocy Kryształowej – 9 listopada 2008**

*Mój naród nie może obchodzić święta niepodległości (tak jak w Polsce obchodzi się 11 listopada) ani też potępić ludobójstwa, do którego dochodziło i dochodzi w Czeczenii.*

*Historia narodu polskiego i narodu czeczeńskiego jest podobna. Jednak Polacy są szczęśliwi, ponieważ mogą otwarcie mówić o krzywdach i prześladowaniach jakich doznali z rąk nazistów – Hitlera i komunistów – Stalina. Mają pomniki, upamiętniające zmarłych – ofiary terroru i mają święta przypominające o ich walce w obronie niepodległości.*

*Ofiary wojny w Czeczenii, pomordowane i zaginione – kobiety i mężczyźni nie mają swoich pomników. Pragniemy upamiętnić zamordowanych i zaginionych w Czeczenii, w postaci np. tablicy pamiątkowej z listą nazwisk.*

---

## **Kazus**

### **Nielegalni imigranci – ubieganie się o status uchodźcy.**

*Opracowała Anna Konopacka*

Mahmud i Marija są małżeństwem od 10 lat. On Czeczen, ona Rosjanka. Po wybuchu wojny z Rosją, Mahmud, podobnie jak jego rodzina działał w opozycji i walczył o wolną Czeczenię. W obliczu konfliktu między Rosją a Czeczenią ich związek stał się przyczynkiem do wzrostu zagrożenia ich bezpieczeństwa i życia.

W obawie o swoje bezpieczeństwo i życie Mahmud i Marija postanowili uciekać z kraju. Ich krajem przeznaczenia okazała się Polska. Tutaj trafili do ośrodka dla uchodźców w Łomży. Zgodnie ze wskazówkami pracowników ośrodka, Mahmud i Marija złożyli wniosek o udzielenie statusu uchodźców. W trakcie procedury, krótko po przyjeździe, Mahmud został wezwany na pierwsze przesłuchanie. W trakcie przesłuchania pytano go m.in. o przyczynę ucieczki. Mahmud opowiedział swoją historię, jednak z obawy przed prześladowaniami nie ujawnił wszystkich szczegółów związanych z opozycyjną działalnością jego i jego rodziny. W trakcie przesłuchania tłumaczką była obywatelka Czeczenii, która powiedziała mu, że nie ma szans na pozytywne rozpatrzenie jego wniosku, ponieważ jego żona jest Rosjanką. Mahmud nie znał wówczas języka polskiego i nie rozumiał, co tłumaczka Czeczenka przekazuje polskim urzędnikom. Natomiast dobrze zrozumiał i zapamiętał to co usłyszał od tłumaczki.

Pierwszy wniosek o przyznanie statusu uchodźcy został rozpatrzony negatywnie, Mahmud i Marija odwołali się od tej decyzji jednak bezskutecznie.

W międzyczasie Marija zaszła w ciążę i urodziła córeczkę. Mahmud postanowił walczyć o prawo jego rodziny do pobytu na terytorium RP i zgromadził

całą dokumentację dotyczącą jego działalności opozycyjnej. W trakcie kolejnych procedur pojawiła się lista osób prowadzących działalność opozycyjną, poszukiwanych przez władze Czechenii. Mahmud znalazł się na tej liście. Zdarzenie to stanowiło kolejną podstawę do wszczęcia procedury uchodźczej, jednak również ta okoliczność została uznana przez polski Urząd ds. cudzoziemców za niewiarygodną.

W sumie Marija i Mahmud 6-krotnie wszczynali procedurę o udzielenie statusu uchodźców i 6-krotnie im odmówiono.

W ostatnim orzeczeniu kończącym ostatecznie postępowanie Naczelny Sąd Administracyjny, zarzucił im matactwo i gromadzenie fałszywych dowodów. Uznano, że tylko pierwsze zeznanie było szczere, a wszystkie następne pisma i wyjaśnienia stanowiły wyrachowaną, kierowaną i wspieraną przez organizacje pozarządowe grę, w której stawką był status uchodźców.

Po ostatniej negatywnej decyzji Mahmud i Marija zdecydowali się napisać skargę do Strasburga, w której opisali całą procedurę uchodźczą jaką przeszli w Polsce.

Ostatecznie zdesperowana rodzina, w obawie przed deportacją i represjami ze strony rosyjskich władz, zdecydowała się na ucieczkę do Francji. Niestety na granicy Mahmud i Marija zostali zatrzymani i umieszczeni w ośrodku deportacyjnym. Procedura deportacyjna jest w toku i nie wiadomo jak ostatecznie ta sprawa się zakończy.

---

## **Stan prawny**

Sytuację cudzoziemców na terytorium RP regulują przepisy następujących ustaw:

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz.U.06.234.1694 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.06.234.1695 z późn. zm.)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U.97.78.483 z późn. zm.)

Ustawa o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP zawiera zamknięty katalog okoliczności, które uzasadniają udzielenie cudzoziemcowi ochrony. Poniżej załączono wyciąg z przepisów w/w ustawy, które regulują zasady oraz procedury udzielania statusu uchodźcy.

Zgodnie z w/w ustawą cudzoziemcowi nadaje się status uchodźcy, jeżeli na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia

z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju.

Status uchodźcy nadaje się także małoletniemu dziecku cudzoziemca, który uzyskał status uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej, urodzonemu na tym terytorium.

Prześladowanie, o którym mowa powyżej musi:

1. ze względu na swoją istotę lub powtarzalność stanowić poważne naruszenie praw człowieka, w szczególności praw, których uchylenie jest niedopuszczalne zgodnie z art. 15 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 i 285, z 1995 r. Nr 36, poz. 175, 176 i 177, z 1998 r. Nr 147, poz. 962, z 2002 r. Nr 127, poz. 1084 oraz z 2003 r. Nr 42, poz. 364), lub
2. być kumulacją różnych działań lub zaniechań, w tym stanowiących naruszenie praw człowieka, których oddziaływanie jest równie dotkliwe jak prześladowania, o których mowa powyżej.

Prześladowanie może polegać w szczególności na:

1. użyciu przemocy fizycznej lub psychicznej, w tym przemocy seksualnej;
2. zastosowaniu środków prawnych, administracyjnych, policyjnych lub sądowych w sposób dyskryminujący lub o charakterze dyskryminującym;
3. wszczęciu lub prowadzeniu postępowania karnego albo ukaraniu, w sposób, który ma charakter nieproporcjonalny lub dyskryminujący;
4. braku prawa odwołania się do sądu od kary o charakterze nieproporcjonalnym lub dyskryminującym;
5. wszczęciu lub prowadzeniu postępowania karnego albo ukaraniu z powodu odmowy odbycia służby wojskowej podczas konfliktu, jeżeli odbywanie służby wojskowej stanowiłoby zbrodnię lub działania, o których mowa w art. 19 ust. 1 pkt 3;
6. czynach skierowanych przeciwko osobom ze względu na ich płeć lub małoletniość. (art. 13 ustawy)

Przy ocenie powodów prześladowania bierze się pod uwagę, że:

1. pojęcie rasy obejmuje w szczególności kolor skóry, pochodzenie lub przynależność do określonej grupy etnicznej;
2. pojęcie religii obejmuje w szczególności:

- a) posiadanie przekonań teistycznych, nieteistycznych lub ateistycznych,
  - b) udział lub powstrzymanie się od udziału w obrzędach religijnych, sprawowanych publicznie lub prywatnie, indywidualnie lub zbiorowo,
  - c) inne akty o charakterze religijnym, wyrażane przekonania lub formy zachowania indywidualnego lub zbiorowego, wynikające z wierzeń religijnych lub z nimi związane;
3. pojęcie narodowości nie jest ograniczone do posiadania obywatelstwa lub jego braku, lecz obejmuje w szczególności przynależność do grupy określonej przez:
- a) tożsamość kulturową, etniczną lub językową lub
  - b) wspólne pochodzenie geograficzne lub polityczne, lub
  - c) powiązanie z ludnością w innym państwie;
4. pojęcie przekonań politycznych obejmuje w szczególności posiadanie opinii, myśli lub przekonań w sprawach związanych z podmiotami, (...) dopuszczającymi się prześladowań, oraz w sprawach ich polityki lub metod działania, bez względu na to, czy osoba, która ubiega się o nadanie statusu uchodźcy, działała zgodnie z tą opinią, myślą lub przekonaniem; grupa jest uznawana jako określona grupa społeczna, jeżeli w szczególności posiada odrębną tożsamość w kraju pochodzenia przez postrzeganie jej jako odrębnej od otaczającego społeczeństwa i jej członkowie mają wspólne cechy wrodzone lub wspólne pochodzenie, których nie można zmienić, albo mają wspólne cechy lub przekonania o takim znaczeniu dla ich tożsamości lub świadomości, że członek grupy nie może być zmuszony do ich zmiany. (art. 14)

Uzasadniona obawa przed prześladowaniem w kraju pochodzenia może istnieć, chociażby cudzoziemiec nie posiadał cech powodujących prześladowanie z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej, jeżeli takie cechy są mu przypisywane przez podmioty dopuszczające się prześladowań. (art. 14)

Zgodnie z art. 15 cytowanej ustawy cudzoziemcowi, który nie spełnia warunków do nadania statusu uchodźcy, udziela się ochrony uzupełniającej, wówczas, gdy powrót do kraju pochodzenia może narazić go na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy przez:

- 1. orzeczenie kary śmierci lub wykonanie egzekucji,
- 2. tortury, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie,
- 3. poważne i zindywidualizowane zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z powszechnego stosowania przemocy wobec ludności cywilnej

w sytuacji międzynarodowego lub wewnętrznego konfliktu zbrojnego i ze względu na to ryzyko nie może lub nie chce korzystać z ochrony kraju pochodzenia.

Ustawa dopuszcza również możliwość powołania się przez cudzoziemca na uzasadnioną obawę przed prześladowaniami lub rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy, spowodowane wydarzeniami, które nastąpiły po opuszczeniu kraju pochodzenia.(art. 17)

Zgodnie z art. 19 ustawy cudzoziemcowi odmawia się nadania statusu uchodźcy, jeżeli:

1. nie istnieje uzasadniona obawa przed prześladowaniem w kraju pochodzenia;
2. korzysta z ochrony lub pomocy organów lub agencji Narodów Zjednoczonych innych niż Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców, pod warunkiem że w danych okolicznościach cudzoziemiec ma praktyczną i prawną możliwość powrotu na terytorium, gdzie taka ochrona lub pomoc jest dostępna, bez zagrożenia jego życia, bezpieczeństwa osobistego lub wolności;
3. istnieją poważne podstawy, aby sądzić, że:
  - a) popełnił zbrodnię przeciwko pokojowi, zbrodnię wojenną lub zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego,
  - b) jest winny działań sprzecznych z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych określonymi w Preambule i art. 1 i 2 Karty Narodów Zjednoczonych,
  - c) popełnił zbrodnię o charakterze innym niż polityczny poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przed złożeniem wniosku o nadanie statusu uchodźcy;
4. jest uważany przez organy władzy Rzeczypospolitej Polskiej za osobę mającą prawa i obowiązki związane z posiadaniem obywatelstwa polskiego.

Cudzoziemcowi, który złożył kolejny wniosek o nadanie statusu uchodźcy, można ponadto odmówić nadania statusu uchodźcy, jeżeli obawa przed prześladowaniem jest oparta na okolicznościach, które celowo wytworzył po ostatniej odmowie nadania statusu uchodźcy. (art. 19 pkt 3)

Cudzoziemcowi odmawia się udzielenia ochrony uzupełniającej, m.in. jeżeli:

1. nie istnieje rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy;



2. istnieją poważne podstawy, aby sądzić, że popełnił zbrodnię przeciwko pokojowi, zbrodnię wojenną lub zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego, lub jest winny działań sprzecznych z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych określonymi w Preambule i art. 1 i 2 Karty Narodów Zjednoczonych,
3. popełnił na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zbrodnię lub popełnił poza tym terytorium czyn, który jest zbrodnią według prawa polskiego,
4. stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa lub społeczeństwa. (art. 20)

Postępowanie w sprawie nadania statusu uchodźcy wszczyna się na wniosek cudzoziemca i rozpatruje się go równocześnie jako wniosek o udzielenie ochrony uzupełniającej.

Wnioskodawca może złożyć wniosek o nadanie statusu uchodźcy w imieniu towarzyszących mu jego małoletnich dzieci pod warunkiem że nie pozostają w związku małżeńskim i są na jego utrzymaniu. Postępowanie w sprawie nadania statusu uchodźcy obejmuje także dziecko wnioskodawcy urodzone w okresie od wszczęcia postępowania aż do jego zakończenia decyzją ostateczną. Wnioskodawca może złożyć wniosek o nadanie statusu uchodźcy w imieniu towarzyszących mu małżonka pozostającego na jego utrzymaniu i małoletnich dzieci małżonka nie pozostających w związku małżeńskim, za zgodą małżonka wyrażoną na piśmie.

Wniosek o nadanie statusu uchodźcy składa się na formularzu, który zawiera:

1. dane wnioskodawcy i osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje, w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania w sprawie nadania statusu uchodźcy;
2. określenie kraju pochodzenia wnioskodawcy i osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje;
3. określenie istotnych zdarzeń będących przyczyną ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy.

Wniosek składa się do Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców za pośrednictwem komendanta oddziału Straży Granicznej lub komendanta placówki Straży Granicznej, zwanych dalej „organami przyjmującymi wnioski”. Złożenie wniosku wymaga osobistego stawiennictwa wnioskodawcy i osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje.

Wnioskodawca, który przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, składa wniosek za pośrednictwem komendanta oddziału Straży Granicznej, obejmującego terytorialnym zasięgiem działania m.st. Warszawy.

Wnioskodawca, który nie posiada dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy, składa wniosek podczas kontroli granicznej, za pośrednictwem komendanta placówki Straży Granicznej.

Wnioskodawca, który przebywa w strzeżonym ośrodku lub areszcie w celu wydalenia, areszcie śledczym lub zakładzie karnym, składa wniosek za pośrednictwem komendanta oddziału Straży Granicznej, obejmującego terytorialnym zasięgiem działania siedzibę strzeżonego ośrodka, aresztu w celu wydalenia, aresztu śledczego lub zakładu karnego.

Organ który przyjmuje wniosek:

1. ustala tożsamość wnioskodawcy i osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje;
2. fotografuje wnioskodawcę i osobę, w imieniu której wnioskodawca występuje, oraz pobiera od nich odciski linii papilarnych (dotyczy osób, które ukończyły 14 lat) za pomocą kart daktyloskopijnych lub urządzenia do elektronicznego pobierania odcisków;
3. uzyskuje informacje dotyczące:
  - a) kraju pochodzenia,
  - b) wiz lub zezwoleń na pobyt wydanych wnioskodawcy i osobie, w imieniu której wnioskodawca występuje, przez organy innych państw,
  - c) trasy przejazdu do granicy i miejsca przekroczenia granicy,
  - d) ubiegania się przez wnioskodawcę lub członka jego rodziny o nadanie statusu uchodźcy w innym państwie,
  - e) imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia, adresu miejsca zamieszkania i stopnia pokrewieństwa członka rodziny wnioskodawcy, który przebywa na terytorium innego państwa członkowskiego;
4. ustala, czy wnioskodawca i osoba, w imieniu której wnioskodawca występuje, posiadają dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy lub czy przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej legalnie;
5. zapewnia przeprowadzenie badań lekarskich i niezbędnych zabiegów sanitarnych ciała i odzieży wnioskodawcy i osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje;
6. informuje wnioskodawcę, w języku dla niego zrozumiałym, o:
  - a) zasadach i trybie postępowania w sprawie nadania statusu uchodźcy,

- b) przysługujących mu prawach, ciążących na nim obowiązkach i skutkach prawnych ich niewykonania, możliwości wyrażenia zgody na udzielanie przedstawicielowi Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców informacji o przebiegu postępowania oraz przeglądanie akt sprawy i sporządzanie z nich notatek i odpisów,
  - d) organizacjach, do których zadań statutowych należą sprawy uchodźców;
7. informuje małżonka wnioskodawcy, w języku dla niego zrozumiałym, o skutkach wyrażenia zgody na wystąpienie przez wnioskodawcę w jego imieniu i w imieniu dzieci tego małżonka.

Organ przyjmujący wniosek niezwłocznie przekazuje wniosek w celu rozpatrzenia Szefowi Urzędu. Wydanie decyzji w sprawie o nadanie statusu uchodźcy, następuje w terminie 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku. Jeżeli po upływie 6 miesięcy od dnia złożenia wniosku o nadanie statusu uchodźcy nie została wydana decyzja w pierwszej instancji i przyczyna nie wydania decyzji w tym terminie nie leży po stronie wnioskodawcy, Szef Urzędu, na wniosek wnioskodawcy, wydaje zaświadczenie, które wraz z tymczasowym zaświadczeniem tożsamości cudzoziemca stanowi podstawę dla wnioskodawcy i małżonka, w imieniu którego wnioskodawca występuje, do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415).

Wnioskodawca jest obowiązany:

1. przedstawić informacje niezbędne do ustalenia stanu faktycznego sprawy, a w szczególności dotyczące jego wieku, pochodzenia, tożsamości, obywatelstwa, krewnych, kraju i miejsc poprzedniego pobytu, wcześniejszych wniosków, trasy podróży oraz powodów złożenia wniosku;
2. udostępnić posiadane dowody potwierdzające okoliczności wskazane w uzasadnieniu wniosku;
3. przekazać do depozytu Szefowi Urzędu swój dokument podróży oraz dokument podróży osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje, za pośrednictwem organu przyjmującego wniosek;
4. stawiać się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie w celu przesłuchania lub złożenia wyjaśnień;
5. zawiadomić o każdej zmianie swojego miejsca pobytu i miejsca pobytu osoby, w imieniu której wnioskodawca występuje;

6. przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do dnia doręczenia decyzji ostatecznej w sprawie o nadanie statusu uchodźcy.

Wnioskodawcy i osobie, w imieniu której wnioskodawca występuje, zapewnia się swobodę kontaktowania się z przedstawicielem Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców oraz z organizacjami, do których zadań statutowych należą sprawy uchodźców. Swobodne kontakty z wnioskodawcą zapewnia się również przedstawicielowi w/w urzędu.

Jeżeli organ prowadzący postępowanie stwierdzi, że wniosek jest niedopuszczalny, wydaje decyzję o umorzeniu postępowania z powodu niedopuszczalności wniosku.

Wniosek jest niedopuszczalny, gdy:

1. wnioskodawca uzyskał status uchodźcy w innym państwie członkowskim;
2. po otrzymaniu decyzji ostatecznej o odmowie nadania statusu uchodźcy wnioskodawca złożył nowy wniosek oparty na tych samych podstawach;
3. małżonek, który uprzednio wyraził zgodę na złożenie wniosku przez wnioskodawcę w jego imieniu, złożył odrębny wniosek, podczas gdy nie zachodzą okoliczności dotyczące tego małżonka uzasadniające taki wniosek.

Organ prowadzący postępowanie przesłuchuje wnioskodawcę w celu wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz przekazuje mu kopię protokołu przesłuchania.

Wnioskodawcy nie przesłuchuje się, jeżeli wydanie decyzji o nadaniu statusu uchodźcy jest możliwe na podstawie zebranego materiału dowodowego albo wnioskodawca nie jest zdolny do uczestniczenia w przesłuchaniu lub nie jest w stanie w nim uczestniczyć z powodu stanu zdrowia lub ze względów psychologicznych.

Organ prowadzący postępowanie zapewnia podczas przesłuchania, w razie potrzeby, bezpłatną pomoc tłumacza władającego językiem zrozumiałym dla wnioskodawcy.

Organ prowadzący postępowanie może utrwalić przebieg przesłuchania za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, jeżeli wnioskodawca został o tym poinformowany i względy techniczne nie stoją temu na przeszkodzie.

Jeżeli wnioskodawca był w przeszłości prześladowany lub doznał poważnej krzywdy lub był bezpośrednio zagrożony takim prześladowaniem lub

doznaniem poważnej krzywdy, organ prowadzący postępowanie może stwierdzić, że nie istnieje uzasadniona obawa przed prześladowaniem lub rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy, wyłącznie wtedy, gdy istnieją uzasadnione powody, aby uznać, że prześladowanie lub poważna krzywda nie będą się powtarzać.

Organ przyjmujący wniosek o nadanie statusu uchodźcy wydaje wnioskodawcy i małżonkowi, w imieniu którego wnioskodawca złożył wniosek, tymczasowe zaświadczenie tożsamości cudzoziemca, zwane dalej „zaświadczeniem tożsamości”, ważne przez okres 30 dni. Szef Urzędu, po upływie okresu ważności pierwszego zaświadczenia tożsamości, wydaje kolejne zaświadczenia tożsamości, ważne przez okresy nie dłuższe niż 6 miesięcy, do czasu zakończenia postępowania w sprawie nadania statusu uchodźcy.

Pierwsze zaświadczenie tożsamości wydaje się z urzędu. Wydanie kolejnego zaświadczenia tożsamości i wymiana zaświadczenia następują na wniosek cudzoziemca, złożony na formularzu.

Jeżeli organ prowadzący postępowanie zamierza nadać cudzoziemcowi status uchodźcy lub udzielić mu ochrony uzupełniającej lub zgody na pobyt tolerowany, zwraca się do Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby także do innych organów, o przekazanie informacji, czy wnioskodawca nie popełnił przestępstwa oraz czy nie korzysta z ochrony udzielanej przez organy lub agencje Narodów Zjednoczonych. Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i inne organy przekazują informacje, o których mowa powyżej w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku o ich przekazanie. W uzasadnionych przypadkach termin dostarczenia w/w informacji może zostać przedłużony do 3 miesięcy.

W przypadku gdy wnioskodawcy lub osobie, w imieniu której wnioskodawca występuje, odmawia się nadania statusu uchodźcy, w decyzji orzeka się ponadto o udzieleniu ochrony uzupełniającej lub zgody na pobyt tolerowany.

Organ wydający decyzję w postępowaniu w sprawie nadania statusu uchodźcy informuje wnioskodawcę na piśmie, w języku dla niego zrozumiałym, o wyniku tego postępowania oraz trybie i terminie wniesienia środków zaskarżenia.

---

## **Diagnoza problemu**

W sprawie Mariji i Mahmuda wyczerpane zostały przewidziane prawem procedury działania. Niedopatrzona podczas pierwszego przesłuchania zaważyła na przyszłej procedurze i ostatecznej decyzji polskich

urzędów. Sąd uznał, że Mahmud w toku kolejnych procedur nabrał wprawy w formułowaniu wniosków, dowiedział się jakie argumenty będą skuteczne i zdobytą wiedzę wykorzystał. Nikt nie dał wiary temu, że jego rodzinie grozi niebezpieczeństwo po powrocie do Rosji.

Rozmowa z pracownikiem jednego z ośrodków dla uchodźców wskazuje, iż tak właśnie traktowani są uchodźcy, którzy zmieniają swoje zeznania w toku procedury uchodźczej.

Zdaniem urzędnika, większość uchodźców to uchodźcy ekonomiczni, takich których życie faktycznie jest zagrożone jest mało. Zmiana zeznań w toku procedury zwykle rozstrzygana jest na niekorzyść zeznającego.

Przypuszczać należy, że przytoczone powyżej stanowisko urzędnika ma swoje przełożenie na uchodźczą rzeczywistość, jednak czy przypadkiem nie prowadzi to do stereotypizacji i odrzucania wniosków osób, którym grozi realne niebezpieczeństwo w krajach ich pochodzenia?

Uchodźcy z Czeczenii to ludzie, którzy przeżyli wojnę, a co za tym idzie mają na swoim koncie liczne traumatyzujące doświadczenia. W nowym kraju, jakim jest dla nich Polska, muszą odnaleźć się w odmiennej kulturze, w innej rzeczywistości. Brak znajomości języka powoduje stres i zamknięcie się w sobie. Niezrozumienie procedur i zasad działania polskich organów prowadzi do nieporozumień, jak również do składania zeznań, które nie są pełne, podyktowane strachem. Uchodźcy boją się, że ujawnienie ich przeszłości np. dotyczącej działalności opozycyjnej narazi na reperkusje nie tylko ich, ale również ich rodziny, które niejednokrotnie pozostały w Czeczenii.

Mimo, iż ustawa przewiduje kierowanie uchodźców do psychologów i zapewnienie im kontaktu z tłumaczem, nie zawsze te procedury są stosowane. Zaniechanie wsparcia ze strony psychologa, może mieć wpływ na jakość składanych zeznań.

Ponadto ośrodki dla uchodźców powinny zapewniać cudzoziemcom wsparcie i pełną informację udzielaną w zrozumiałym dla nich języku dotyczącą zasad prowadzonych w Polsce procedur uchodźczych. Warto również rozważyć możliwość udziału w przesłuchaniu osoby, do której uchodźca ma zaufanie np. członek rodziny, przyjaciel, etc. Poczucie bezpieczeństwa z pewnością poprawi jakość przesłuchań.

Istotne w trakcie ubiegania się o status uchodźcy będzie również wsparcie ze strony prawnika, który wyjaśni zasady procedury, pomoże napisać wniosek o nadanie statusu uchodźcy, lub odwołanie od negatywnej decyzji urzędu. Brak merytorycznego wsparcia na początku procedury powoduje powstawanie

wielu błędów, a co za tym idzie negatywnych decyzji w sprawie udzielania cudzoziemcom ochrony na terytorium RP.

Przypadek Mariji i Mahmuda nie jest odosobniony. Zjawisko nielegalnej migracji jest zjawiskiem powszechnym w całej Europie nie tylko w Polsce. Wobec wagi problemu, Parlament Europejski przyjął dyrektywę w „sprawie wspólnych norm i procedur dla Państw Członkowskich dotyczących powrotu nielegalnych imigrantów z państw trzecich.” (COM(2005)0391 – C6-0266/2005 – 2005/0167(COD))

Dyrektywa ma na celu stworzenie m.in.: przejrzystej i sprawiedliwej procedury w celu zakończenia nielegalnego pobytu na terytorium państw członkowskich UE; wprowadzenie dwuetapowej procedury, w pierwszej części przewidującej dobrowolny powrót imigranta do kraju pochodzenia, w drugiej decyzję o deportacji; uregulowanie sytuacji osób, które przebywają w danym kraju nielegalnie; ograniczenie stosowania środków przymusu poprzez powiązanie ich z zasadą proporcjonalności oraz ustanowienie minimalnych zabezpieczeń dla przeprowadzenia powrotu przymusowego; nagradzanie zachowań zgodnych z zasadami poprzez np. cofnięcie zakazu powrotu; etc.

Przytoczona powyżej dyrektywa jest dowodem na to, że Państwa członkowskie dostrzegają konieczność sprostania zagadnieniu jakim jest nielegalna migracja.

Działania podejmowane przez Parlament Europejski nie odpowiadają jednak na wszystkie postulaty zgłaszane przez organizacje pozarządowe związane z nielegalną migracją.

W krajach takich jak Francja czy Wielka Brytania, działacze zrzeszeni w organizacjach pozarządowych działających na rzecz nielegalnych imigrantów kierują do swoich rządów postulaty, w których wnoszą m.in. o uproszczenie procedur legalizacyjnych.

Rząd Wielkiej Brytanii, jak donoszą media, nosi się z zamiarem wprowadzenia amnestii dla nielegalnych imigrantów przebywających na terytorium UK. Wielkim orędownikiem takiego rozwiązania jest m. in. burmistrz Londynu Boris Johnson. Ilość nielegalnych imigrantów szacuje się w Anglii na 618 tys., z czego ponad 400 tys. przebywa w Londynie. Legalizacja ich pobytu sprawiłaby m.in., że ograniczono by szarą strefę, a co za tym idzie do budżetu UK wpłynęłoby znacznie więcej pieniędzy z tytułu podatków. Ponadto jakość życia nielegalnych imigrantów uległaby znacznej poprawie, m.in. dzięki większym zarobkom. (źródło: [www.tvsp.pl/informacje/11900/z\\_dnia\\_27.09.2009r](http://www.tvsp.pl/informacje/11900/z_dnia_27.09.2009r).)

O legalizację pobytu imigrantów na terytorium Wielkiej Brytanii walczy m.in. Citizen Organising Foundation (COF), która w trakcie kampanii pt.: „Let’s turn Strangers into Citizens” (Zamieńmy obcych w obywateli) chcą przekonać brytyjski rząd do zalegalizowania pobytu osób, które przebywają na terytorium Wielkiej Brytanii dłużej niż sześć lat, cieszą się dobrą opinią pracodawców, nie były karane i biegle posługują się językiem angielskim. (źródło: <http://poland.indymedia.org/pl/2009/05/44524.shtml>, pobrano 27.09.2009r.).

Amnestię dla nielegalnych imigrantów wprowadziły już m.in. rządy Hiszpanii i Włoch. W Polsce również pojawiają się postulaty o uproszczenie procedur legalizacyjnych, jednak na razie bez efektu.



# Integracja

---

## Wystąpienie Sacyty Khumaidovej na Kongresie Kobiet Polskich w Warszawie 20–21.06.2009

*Jak wychować w zgodzie z islamem dzieci uchodźczyń z Czeczenii?*

*Wraz z uchodźcami z Czeczenii przybywają do Polski dzieci, nasze dzieci przychodzą na świat także w Polsce.*

*Jest dla nas bardzo ważne by wychować je w zgodzie z islamskim systemem kształcenia i z naszą wiarą.*

*Wprawdzie obowiązkiem rodziców jest przekazanie dzieciom podstawowych wartości i przedstawienie zasad religijnych, lecz potrzebujemy wsparcia w tym działaniu, zwłaszcza wtedy, gdy do Polski przybywają kobiety wraz z dziećmi, których ojciec zginął lub zaginął w Czeczenii.*

*Jednak rodzice – muzułmanie z Czeczenii i ich dzieci ani w ośrodkach dla uchodźców, ani w czasie programu integracyjnego ani później nie otrzymują zbyt wiele wsparcia, a nawet spotykają się z tym, że dzieciom muzułmańskim proponowany jest udział w obrządkach katolickich oraz w nauce religii katolickiej, traktując to jako coś w pełni oczywistego.*

*Trwają prace nad projektem nowej ustawy o stosunku Państwa do muzułmanów w Polsce, zmierzające do wprowadzenie przepisów gwarantujących prawo do obchodzenia świąt religijnych, do tego, by ślub religijny miał skutki cywilne, do tego by ocena z nauki islamu mogła być umieszczana na świadectwie szkolnym.*

*Apelujemy o przyspieszenie prac nad tą ustawą i zapewnienie wsparcia dla wychowania i kształcenia religijnego dzieci muzułmańskich, zwłaszcza w ośrodkach dla uchodźców i w czasie programu integracyjnego.*

*Proszę rozważyć, iż w obliczu wielkich strat jakich my – uchodźcy doznaliśmy tym większe znaczenie ma dla nas byśmy odnajdowali oparcie w wierze i byśmy w naszej wierze wychowali nasze dzieci.*

## Wystąpienie Łarisy Suleymanovej na Kongresie Kobiet Polskich

20–21.06.2009

*Uchodźczynie, osoby przebywające na pobycie tolerowanym i objęte ochroną uzupełniającą otrzymują w Polsce przez okres roku świadczenia, które pozwalają z trudem pokryć bieżące koszty utrzymania i nauki języka polskiego. Koszty utrzymania są wysokie w związku z tym, że uchodźcom z Czeczenii mieszkania wynajmowane są niechętnie i za duże pieniądze.*

*W programach integracyjnych zakłada się, że najpierw powinniśmy nauczyć się języka polskiego, a dopiero potem w języku polskim odbywać kurs zawodowy, przygotowywać się do założenia własnej działalności gospodarczej. Zazwyczaj nie udaje się nam w czasie programu integracyjnego opanować języka polskiego w wystarczającym stopniu, by zdążyć jeszcze nauczyć się zawodu, przygotować do samodzielnego zarobkowania.*

*Prosimy, by nauka języka polskiego na właściwym poziomie odbywała się od początku pobytu w ośrodku dla uchodźców a nauka zawodu czy przygotowywanie do uruchomienia działalności gospodarczej odbywało się od początku programu integracyjnego i przynajmniej częściowo w oparciu o zajęcia i materiały w języku który dobrze znamy – jest to często język rosyjski.*

*Nawet gdy zdobędziemy zawód czy też nauczymy się, jak zakładać własną działalność gospodarczą nie oznacza to, że zdobędziemy środki utrzymania. Nie możemy znaleźć pracy, zwłaszcza gdy chodzi o legalne zatrudnienie, Wiąże się to z tym, że programy integracyjne realizowane są w pobliżu ośrodków dla uchodźców, a ośrodki dla uchodźców często lokalizowane są w regionach Polski dotkniętych bezrobociem. Dochodzi do sytuacji, gdy w małym mieście gdzie sami mieszkańcy są bez pracy zaczyna bezskutecznie poszukiwać pracy duża grupa uchodźców.*

*Program integracyjny się kończy i nie ma środków i możliwości by rozpocząć szukanie pracy i mieszkania poza tą niewielką miejscowością, gdzie mieszkaliśmy w pobliżu ośrodka dla uchodźców w czasie programu integracyjnego.*

*Byłoby lepiej, gdyby ośrodki dla uchodźców były lokalizowane w pobliżu dużych miast, w tych regionach Polski gdzie stosunkowo łatwo o pracę a także – by programy integracyjne były realizowane na terenie całej Polski. Powinno temu towarzyszyć zorganizowanie systemu wynajmu tanich kwater przez gminy, tak by uchodźcy nie musieli płacić wygórowanych czynszów i by mogli się zameldować, co ułatwiłoby im znalezienie pracy. Z reguły właściciele mieszkań nie chcą nas meldować a potencjalni pracodawcy żądają okazania meldunku. Dlatego wsparcie rządu lub samorządów w wynajmie mieszkań jest nam bardzo potrzebne.*

*Wiele z nas radziło sobie w skrajnie trudnych warunkach i utrzymywało rodziny dzięki własnej działalności – np. zajmując się handlem czy prowadzeniem restauracji. Wiele z nas poradziłoby sobie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Jednak by zacząć ją prowadzić potrzeba kredytu, a żeby dostać kredyt – potrzeba żyrantów. Skąd weźmie żyrantów uchodźczyni z Czeczenii? Dlatego bardzo ważne byłoby stworzenie możliwości zabezpieczeń kredytów dla uchodźczyń zamierzających uruchomić własną działalność gospodarczą przez goszczące ich państwo.*

*Uchodźczynie z Czeczenii to często kobiety, których mąż zginął lub zaginął, mające pod swoją opieką dzieci. Aby pracować i zarabiać muszą albo wykonywać taką pracę, która da się połączyć z opieką nad dziećmi – taki charakter może mieć własna działalność gospodarcza – albo uzyskać wsparcie w pełnieniu opieki nad dziećmi. Jeżeli przez całe życie pracowałyśmy na roli to i w Polsce chciałybyśmy mieć szanse dzierżawy ziemi i wsparcia w pierwszym okresie prowadzenia gospodarstwa.*

*Podsumowując – jesteśmy kobietami, które potrafiły przezwyciężyć niewyobrażalne trudności. Dopóki możemy pracować, dopóty jesteśmy w stanie utrzymać siebie i swoje dzieci. Realną szansą na pracę jest to byśmy mogły mieszkać w miejscach, gdzie jest praca i byśmy mogły nauczyć się zawodu, który pozwala pracę zdobyć. To wymaga stworzenia wspomaganego przez rząd lub samorządy systemu wynajmu mieszkań dla uchodźców oraz wczesnej i intensywnej nauki języka polskiego i nauki zawodu w języku znanym uchodźczyniom. Aby prowadzić własną działalność gospodarczą czy zacząć prowadzić własne gospodarstwo rolne potrzebujemy wspomaganego przez rząd systemu zabezpieczenia kredytów.*

---

## **Program integracyjny dla cudzoziemców**

*Opracowała Anna Konopacka*

Cudzoziemcy przebywający na terytorium RP, którzy uzyskali status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą mogą korzystać z pomocy przewidzianej ustawą z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. 2004 Nr 64 poz. 593 z późn. zm.) oraz rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 09 marca 2009 roku w sprawie udzielania pomocy cudzoziemcom, którzy uzyskali w RP status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą (Dz. U. 2009, nr 45, poz. 366) Zgodnie z treścią w/w aktów prawnych cudzoziemcowi, który uzyskał status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą na terytorium RP udziela się pomocy, której celem jest wspieranie procesu jego integracji z obywatelami RP.

Pomocy, o której mowa powyżej udziela starosta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca.

Pomocy udziela się cudzoziemcowi na jego wniosek złożony do starosty za pośrednictwem powiatowego centrum pomocy rodzinie w terminie 60 dni od dnia uzyskania przez niego w Rzeczypospolitej Polskiej statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej.

Wniosek obejmuje małoletnie dzieci cudzoziemca oraz jego małżonka, jeżeli uzyskali w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą.

Wniosek powinien zawierać:

1. pisemną deklarację o zamiarze zamieszkania na terenie określonego województwa;
2. pisemne oświadczenie, że z podobnym wnioskiem cudzoziemiec nie zwrócił się na terenie innego województwa;
3. pisemne oświadczenie o gotowości przystąpienia do uzgodnionego programu integracji.

W przypadku cudzoziemca, który uzyskał w Rzeczypospolitej Polskiej status uchodźcy, do wniosku należy dołączyć kopie:

1. decyzji o nadaniu statusu uchodźcy;
2. dokumentu podróży przewidzianego w Konwencji Genewskiej;
3. karty pobytu wydanej w związku z nadaniem statusu uchodźcy.

W przypadku cudzoziemca, który uzyskał w Rzeczypospolitej Polskiej ochronę uzupełniającą, do wniosku należy dołączyć kopie:

1. decyzji o odmowie nadania statusu uchodźcy, w której udzielono cudzoziemcowi ochrony uzupełniającej;
2. karty pobytu wydanej w związku z udzieleniem ochrony uzupełniającej.

Cudzoziemiec dołącza do wniosku także inne dokumenty będące w jego posiadaniu, które mogą pomóc w opracowaniu programu integracji.

Pomoc dla cudzoziemca przysługuje począwszy od miesiąca kalendarzowego, w którym cudzoziemiec złożył wniosek.

Jeżeli cudzoziemiec przebywał w ośrodku dla cudzoziemców ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy pomoc przysługuje mu od miesiąca kalendarzowego, w którym cudzoziemiec opuścił ten ośrodek.

Z pomocy przewidzianej omawianymi przepisami nie może skorzystać cudzoziemiec, którego małżonkiem jest obywatel RP.

Z pomocy może korzystać również małoletni cudzoziemiec, który przebywa na terytorium RP bez opieki.

Pomocy cudzoziemcom udziela się w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy.

Pomoc ta obejmuje:

1. świadczenia pieniężne w wysokości od 446 zł do 1 175 zł miesięcznie na osobę przeznaczone na:
  - a) utrzymanie, w szczególności na pokrycie wydatków na żywność, odzież, obuwie, środki higieny osobistej oraz opłaty mieszkaniowe,
  - b) pokrycie wydatków związanych z nauką języka polskiego; (wydatki te mogą być pokrywane bezpośrednio przez PCPR po uzgodnieniu z cudzoziemcem)
2. opłacanie składki na ubezpieczenie zdrowotne określonej w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 210, poz. 2135, z późn. zm.20);
3. pracę socjalną;
4. poradnictwo specjalistyczne, w tym poradnictwo prawne, psychologiczne i rodzinne;
5. udzielanie informacji oraz wsparcia w kontaktach z innymi instytucjami, w szczególności z instytucjami rynku pracy, ze środowiskiem lokalnym oraz organizacjami pozarządowymi;
6. inne działania wspierające proces integracji cudzoziemca.

Kwoty o których mowa powyżej, przeznaczone na pokrycie kosztów utrzymania cudzoziemca i naukę języka polskiego zależne są od ilości osób tworzących gospodarstwo domowe oraz od okresu, w którym udzielana jest pomoc. W ciągu pierwszych 6 m-cy kwoty, które otrzymuje cudzoziemiec są wyższe, natomiast w kolejnych miesiącach trwania programu (7–12) kwota ta ulega zmniejszeniu.

Pomoc dla cudzoziemca jest realizowana w ramach indywidualnego programu integracji, uzgodnionego między powiatowym centrum pomocy rodzinie a cudzoziemcem, określającego wysokość, zakres i formy pomocy, w zależności od indywidualnej sytuacji życiowej cudzoziemca i jego rodziny.

W ramach realizacji IPI powiatowe centrum pomocy rodzinie zobowiązane jest do:

1. udzielania cudzoziemcowi informacji dotyczącej pomocy określonej w programie oraz warunkach jej wstrzymania lub odmowy udzielenia,
2. współdziałania z cudzoziemcem oraz wspierania go w kontaktach ze środowiskiem lokalnym, w tym w nawiązaniu kontaktu z właściwym dla miejsca zamieszkania cudzoziemca ośrodkiem pomocy społecznej,
3. pomocy w uzyskaniu możliwości zamieszkania, w tym w miarę możliwości w mieszkaniu chronionym,
4. prowadzenia z cudzoziemcem pracy socjalnej,
5. innych uzgodnionych z cudzoziemcem działań wynikających z indywidualnej sytuacji życiowej cudzoziemca,
6. wskazania pracownika, zwanego dalej „realizatorem programu”, uzgadniającego z cudzoziemcem program oraz wspierającego cudzoziemca w okresie realizacji tego programu;

W ramach IPI cudzoziemiec zobowiązany jest do:

1. zameldowania się w miejscu zamieszkania,
2. zarejestrowania się w powiatowym urzędzie pracy w terminie ustalonym w programie oraz aktywnego poszukiwania pracy,
3. obowiązkowego uczestnictwa w kursach języka polskiego, w przypadku gdy zachodzi taka potrzeba,
4. współdziałania oraz kontaktowania się z realizatorem programu w ustalonych terminach, nie rzadziej jednak niż 2 razy w miesiącu,
5. innych uzgodnionych z realizatorem programu działań wynikających z jego indywidualnej sytuacji życiowej,
6. przestrzegania zobowiązań przyjętych w programie.

Powiatowe centrum pomocy rodzinie przekazuje wojewodzie uzgodniony z cudzoziemcem program wraz z przewidywanymi kosztami jego realizacji.

Wojewoda po akceptacji przedstawionego programu przekazuje środki na jego realizację.

PCPR współdziała z wojewodą i gminą w zakresie udzielenia cudzoziemcowi pomocy w uzyskaniu możliwości zamieszkania. W miarę możliwości organy te mają uwzględnić wolę cudzoziemca w zakresie wyboru miejsca zamieszkania.

W trakcie trwania programu integracyjnego cudzoziemiec zamieszkuje w miejscu wskazanym przez wojewodę, a opuszczenie wskazanego miejsca zamieszkania w okresie trwania programu oznacza rezygnację z realizacji programu i zakończenie udzielania mu wsparcia w tym zakresie.

Zmiana miejsca zamieszkania w trakcie realizacji programu dopuszczalna jest tylko w przypadkach wskazanych w ustawie, a to:

1. w związku z podjęciem pracy z możliwością zamieszkania na terenie innego powiatu;
2. w związku z uzyskaniem mieszkania na terenie innego powiatu;
3. w przypadku łączenia rodzin cudzoziemców, jeżeli istnieje możliwość wspólnego zamieszkania;
4. jeżeli istnieje konieczność zapewnienia specjalistycznego leczenia, wymagającego zmiany miejsca zamieszkania cudzoziemca lub członka jego rodziny.

W przypadku zaistnienia jednej z w/w okoliczności cudzoziemiec ma obowiązek złożyć w PCPR stosowne dokumenty, które potwierdzą zaistnienie takiej sytuacji.

W przypadku zmiany miejsca zamieszkania realizację programu przejmuje powiat właściwy ze względu na nowe miejsce zamieszkania cudzoziemca.

W przypadku gdy zmiana miejsca zamieszkania jest związana ze zmianą powiatu w ramach tego samego województwa, starosta właściwy ze względu na dotychczasowe miejsce zamieszkania cudzoziemca zawiadamia o tym starostę właściwego ze względu na nowe miejsce zamieszkania cudzoziemca oraz przekazuje realizowany program, a także informuje o tym właściwego wojewodę.

W przypadku gdy zmiana miejsca zamieszkania cudzoziemca jest związana ze zmianą województwa, starosta właściwy ze względu na dotychczasowe miejsce zamieszkania cudzoziemca informuje o tym właściwych wojewodów.

Pomoc dla cudzoziemca może zostać wstrzymana w przypadku:

1. uporczywego, zawinionego niewykonywania przez cudzoziemca zobowiązań przyjętych w programie, w tym nieusprawiedliwionej nieobecności na kursach nauki języka polskiego – przez okres do 30 dni;
2. wykorzystywania pomocy w sposób niezgodny z celem, na jaki została przyznana – przez okres od 30 dni;
3. udzielania przez cudzoziemca nieprawdziwych informacji o swojej sytuacji życiowej – do czasu wyjaśnienia okoliczności udzielenia takich informacji;
4. upływu 30 dni pobytu cudzoziemca w zakładzie opieki zdrowotnej – do czasu opuszczenia przez niego zakładu;
5. wszczęcia przeciwko cudzoziemcowi postępowania karnego – do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Odmowa udzielania pomocy następuje ponadto w przypadku, gdy:

1. cudzoziemiec, wobec którego jest kontynuowana uprzednio wstrzymana pomoc, ponownie dopuszcza się działań, które uzasadniają wstrzymanie pomocy;
2. cudzoziemiec został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione umyślnie;
3. cudzoziemiec został pozbawiony statusu uchodźcy lub cofnięto mu ochronę uzupełniającą.

Postępy cudzoziemca w procesie integracji w ramach realizowanego przez niego programu są monitorowane przez pracownika socjalnego PCPR, co najmniej raz na 3 miesiące i ocenia się je stosując trzy kryteria:

1. stopień przyswojenia podstawowego słownictwa języka polskiego umożliwiającego komunikację;
2. funkcjonowanie zawodowe, w zakresie postępów w poszukiwaniu pracy;
3. funkcjonowanie społeczne, zwłaszcza w zakresie nawiązania kontaktów ze środowiskiem lokalnym oraz udziału w życiu społecznym, kulturalnym i publicznym.

W celu ustalenia poziomu postępów pracownik PCPR przeprowadza wywiady z cudzoziemcem, jego rodziną, jak również może kierować stosowne zapytania do instytucji i organizacji uczestniczących w procesie integracji.

Opisany powyżej system, w ramach którego cudzoziemcom udziela się pomocy na terytorium RP okazuje się nie być wystarczającym, a jego funkcjonowanie pozostawia wiele do życzenia.

Na temat działania indywidualnych programów integracyjnych powstało wiele raportów i artykułów, które obnażają ich niedoskonałości.

W sprawie realizacji indywidualnych programów integracyjnych posłanka Bożenna Bukiewicz napisała interpelację poselską skierowaną do ministra pracy i polityki społecznej<sup>1</sup> (źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/6E5199BB>). W interpelacji tej posłanka wskazuje na następujące obszary, które wymagają nowych regulacji:

1. Czas trwania programów integracyjnych jest zbyt krótki;
2. Brak nacisku na szkolenie językowe cudzoziemców;

---

1 Interpelacja nr 2067 do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie indywidualnych programów integracji dla uchodźców skierowana przez posłankę Bożennę Bukiewicz (źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/6E5199BB>, dn. 03.10.2009)



3. Brak realnego wsparcia w zakresie poszukiwania mieszkań i zatrudnienia;
4. Objęcie programami zbyt ograniczonej grupy cudzoziemców.

Na niską skuteczność programów integracyjnych wskazuje również Katarzyna Wencel w raporcie nt.: „Potrzeby i zadania dla Polski w zakresie integracji obywateli państw trzecich”<sup>2</sup>. Autorka na podstawie przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych oraz Stowarzyszenie Interwencji Prawnej badań wykazuje, że negatywne oceny IPI pochodzą zarówno od cudzoziemców jak również od pracowników instytucji odpowiedzialnych za udzielanie tej pomocy.

Podobnie jak posłanka Bukiewicz, autorka przytoczonej powyżej publikacji wskazuje, na konieczność objęcia programami integracyjnymi większej grupy osób, a to oprócz cudzoziemców, którzy uzyskali status uchodźców lub ochronę uzupełniającą, osób, które padły ofiarą handlu ludźmi, mają zgodę na pobyt tolerowany, małżonków obywateli polskich, migrantów ekonomicznych czy wreszcie osób przebywających na terytorium RP nielegalnie.<sup>3</sup>

Ponadto autorka sformułowała szereg postulatów skierowanych do organów odpowiedzialnych za realizację programów integracyjnych, a to m.in. wydłużenie czasu trwania IPI, rozszerzenie programów na kolejne kategorie cudzoziemców, stworzenie specjalnych programów dla dzieci cudzoziemców oraz ich matek, przyspieszenie procesu naturalizacji, uproszczenie procedur dotyczących pozyskiwania zatrudnienia na terytorium RP, etc.<sup>4</sup>

Zagadnienia sformułowane w przytoczonej powyżej interpelacji oraz raporcie znajdują również swoje odzwierciedlenie w postulatach jakie sformułowały uczestniczki konferencji realizowanej w ramach projektu „W naszym imieniu” finansowanego ze środków Funduszu dla Organizacji Pozarządowych w ramach komponentu „Demokracja i społeczeństwo obywatelskie”.

W/w projekt skierowany był do kobiet należących do mniejszości etnicznych, narodowych, migrantek i uchodźczyń. W trakcie realizacji projektu uczestniczki na bieżąco zgłaszały problemy, z którymi borykają się reprezentowane przez nie mniejszości narodowe, grupy migrantów i uchodźców.

---

2 K. Wencel: „Potrzeby i zadania dla Polski w zakresie integracji obywateli państw trzecich”, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Analizy, Raporty, Eks[ertyzy], nr 2/2008, Warszawa, s. 2–3

3 Ibidem, s. 4–7

4 Ibidem, s. 10

W trakcie spotkań i konferencji, o której wspomniano powyżej, szeroko dyskutowano problem programów integracyjnych dla uchodźców i wskazano następujące przeszkody i braki dostrzeżone w trakcie realizacji tych programów:

Konieczność porządkowania powinności agend rządowych i samorządowych względem migrantów, uchodźców, mniejszości narodowych (obecnie zdarza się, że poszczególne organy odsyłają interesantów od jednego urzędu do drugiego, brak jest jasnej informacji, który urząd ponosi jaką odpowiedzialność i jakie są jego ostateczne kompetencje);

1. konieczność odciążenia gmin i powiatów zwłaszcza w zakresie zapewnienia mieszkań dla cudzoziemców;
2. powołanie pełnomocnika ds. mniejszości, migrantów i uchodźców na szczeblu samorządu wojewódzkiego – urzędu marszałkowskiego, który mógłby lokalnie działać na rzecz w/w grup osób;

Konieczność efektywniejszego wykorzystania czasu, jaki cudzoziemcy spędzają w przeznaczonych dla nich ośrodkach poprzez:

1. zintensyfikowanie i podniesienie jakości nauki języka polskiego,
2. wykorzystanie potencjału przebywających tam wykształconych osób.
3. zorganizowanie opieki nad dziećmi i umożliwienie w ten sposób rodzicom nauki języka polskiego.
4. naukę zawodu dla osób bez żadnych umiejętności,
5. dostosowywanie kompetencji zawodowych cudzoziemców do potrzeb polskiego rynku pracy
6. konieczność wydłużenia czasu trwania programu integracyjnego co najmniej o jeden rok;
7. prowadzenie programów integracyjnych w regionach, w których stopa bezrobocia jest najniższa;
8. tworzenie baz danych zawierających informacje o osobach/rodzinach poszukujących pracy;
9. prowadzenie kampanii informacyjnych skierowanych do polskich pracodawców dotyczących kompetencji i potencjału jakim dysponują cudzoziemcy, przedstawianie cudzoziemców w pozytywnym świetle, konstruowanie informacji z naciskiem na przełamywanie stereotypów dotyczących cudzoziemców i zachęcanie polskich pracodawców do ich zatrudniania;
10. stworzenie przepisów, które ułatwią pracodawcom zatrudnianie cudzoziemców (np. stworzenie wymogu przy dużych przetargach zatrudniania cudzoziemców);

11. wydawanie dokumentów z informacją o prawie do pracy i do pobytu oraz z numerem PESEL a bez informacji o „ochronie uzupełniającej” czy statusie uchodźcy, gdyż budzi to obawy nie rozumiejących o co chodzi potencjalnych pracodawców;
12. stworzenie funduszu poręczeń umożliwiającego poręczanie przy uruchamianiu własnej działalności gospodarczej, zakładania spółdzielni socjalnych, etc.
13. uchodźcy – rolnicy powinni być wspierani w dzierżawieniu ziemi należącej do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i uruchamianiu gospodarstwa rolnego.

Jakkolwiek rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej wydane w marcu 2009r. rozszerza podmiotowy zakres osób mogących korzystać z programów integracyjnych, rozszerzenie to wydaje się być niewystarczające bowiem nadal szereg grup uchodźców, migrantów czy grup etnicznych pozostaje na terytorium RP bez jakiegokolwiek wsparcia.

Mimo postulatów kierowanych przez przedstawicieli organizacji pozarządowych nadal programy integracyjne trwają zaledwie rok, nie wprowadzono modyfikacji w zakresie kursów językowych oraz wczesnego wspierania osób, które przebywają w ośrodkach dla uchodźców.

Organy odpowiedzialne za realizację programów integracyjnych działają nadal w oparciu o przepisy, które nie wpisują się w postulaty osób bezpośrednio zainteresowanych uzyskaniem wsparcia i integracją z polskim społeczeństwem.

Wydaje się, że dopóki ustawodawca nie wyjdzie naprzeciw oczekiwaniom cudzoziemców oraz reprezentujących ich interesy organizacji pozarządowych pomoc udzielana w ramach programów integracyjnych będzie złudna i nieefektywna, a cudzoziemcy coraz liczniej będą traktowali Polskę jako kraj tranzytowy do innych krajów Unii Europejskiej.

# Wspólna historia

---

Mimo pojawiających się sygnałów wrogości i odrzucenia ze strony miejscowej ludności i jej ustawowych przedstawicieli Czeczenki i Czeczeni wierzą, że zrozumienie i przypomnienie wspólnej traumatycznej historii może być drogą do zrozumienia i współpracy.

Polacy, wysiedleni do Kazachstanu, między innymi w roku 1940 i 1941 dzielili tam z Czeczenami los wygnańców.

W roku 1944 przeprowadzono radykalną i okrutną akcję deportacji około pół miliona Czeczenów i Inguszków. Towarzyszyły temu zbrodnie popełniane na ludności cywilnej.

„Trudno dokładnie ocenić wielkość strat poniesionych przez ludność w trakcie samej operacji wysiedlania. Wiadomo, że w jednej tylko miejscowości Chajbach 27 lutego zamordowano około 700 osób, wśród nich zarówno ponad 100-letnich starców, jak i noworodki, mężczyzn w sile wieku, kobiety i dzieci. Przejmujący opis tej zbrodni pozostawił oficer NKWD: „Ponieważ stałem przed samym wejściem, dokładnie wiem, że w stajni zebrało się nie mniej niż 650–700 osób. Górale przychodzili niczego nie podejrzewając (...) Kiedy wszyscy mieszkańcy okolicznych chutorów zbrali się, wrota stajni silnie zamknięto. Naczelnik Dalekowschodniego Zarządu Krajowego NKWD komisarz bezpieczeństwa państwowego 3 rangi Gwisziani wydał rozkaz podpalenia. Uświadomiłem sobie nagle co stanie się z tymi ludźmi. Podskoczyłem do Gwisziani i mówię: „Zatrzymajcie ludzi, co wy robicie?! Gwisziani spokojnie odpowiedział: Ci ludzie są niezdadni do transportu, ich należy unicestwić. (...) Gdy stajnie objęły płomienie, wielkie, silnie umocnione wrota pod naciskiem ludzi runęły i poprzez ogień tłum oszalałych ludzi wysypał się na zewnątrz. Gwisziani dał rozkaz: Ognia! Z dziesiątków łuf rozległa się automatyczna i maszynowa palba. Biegący na przedzie padając tarasowali wyjście, cała góra trupów przegrodziła drogę biegnącym. Nikt nie wyrwał się z ognia i blokady automatów. Ani jeden się nie uratował”. [www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/deport.html](http://www.sciesielski.republika.pl/czeczenia/deport.html)

Próbowano zatrzeć wszelkie ślady obecności Czeczenów na ich ziemi, niszczone zabytki i cmentarze, na opustoszałym terytorium masowo osiedlano ludność pochodzenia rosyjskiego. Czeczeni mogli wrócić do swojej ojczyzny dopiero po 1957 roku.

---

## **Świadectwo opracowane przez Łarisę Suleymanową z myślą o przypomnieniu wspólnych losów Polaków i Czeczenów**

Madina urodziła się w Kazachstanie w 1952. W 2008 roku przyjechała do Polski. Ma teraz 57 lat. Jej historia jest tragiczna, o wielu rzeczach nie chce mówić, myśli, że mogłoby to być niebezpieczne dla niej samej i dla jej rodziny.

Na przestrzeni całego swego życia zachowała w pamięci obraz swoich rodziców. To co jej mówili i wspomnienia o nich dały jej siłę i pozwoliły przetrwać jej woli pod bombami w Czeczenii.

„Nie wiem, czy wrócimy do Czeczenii, czy nie, ale tak bardzo pragnę, by był pokój. Tak bardzo chce się żyć.”

### **23 lutego 1944 roku.**

Deportacje objęły cały mój naród. W mroźny lutowy poranek na placu w mojej wiosce spędzili wszystkich ludzi, dając nam tylko 5 minut czasu. Nikt nie rozumiał co do nich mówią, praktycznie nikt nie znał rosyjskiego. Stało się tak dlatego, że wszystkich wykształconych mężczyzn uwięziono przedtem w Groznm a następnie zesłano do łagrów – prawdziwych obozów koncentracyjnych. Powód – wrogowie narodu.

Ojca mojego uwięziono w roku 1931. Nazywano go Abu-Bakar, znał język arabski, czytał Koran i był człowiekiem szanowanym w naszej wiosce. Opowiadał, że gdy przywieźli go do więzienia było tam 169 ludzi, wyłącznie znanych i wykształconych Czeczenów, posługujących się językiem arabskim i objaśniających Koran. Może nie pamiętam dobrze liczb, lecz sam fakt dobrze pamiętam. Ojciec mówił, że w celi było tak ciasno, że nie można było się poruszyć. Lecz gdy zobaczył jednego z najwybitniejszych znawców języka arabskiego, jak siedzi przyciśnięty do kibla (paraszy) i powiedział o tym współuwięzionym, wszyscy zdecydowali się spać na boku, by uczynić dla niego odpowiedniejsze miejsce.

Więzienie znajdowało się nad brzegiem rzeki Sunża. Tą rzekę można by nazwać rzeką Czerwoną, tak wiele zbrodni, tak wiele krwi ukrywała na swoim dnie.

Z więzienia w Groznym ojca i innych uwięzionych wysłali do obwodu murmańskiego. Kwiat narodu, najwybitniejsze umysły Czeczenii zaczęły oswajać Północ. A obyci starszycy – tubylcy zaczęli mówić, iż wraz z przyjazdem zesłanych z Czeczenii zrobiło się ciepłej.

Przeżywszy na przekór losowi i ocaliwszy swoją godność zesłańcy zachowali swoją kulturę, wspaniałomyślność i sprawiedliwość.

### **Hapsat (historia miłości, złe koleje losu, śmierć dziecka)**

Ojciec poślubił z miłości córkę zamożnego człowieka z rejonu szatojskiego (rejon szatojski leży w południowej części Czeczenii).

Nazywała się Hapsat. Była piękna, o jej rękę i serce ubiegali się ludzie posiadający władzę. Tylko ze względu na nią nie rozkułaczono jej ojca. Ale Hapsat wybrała ojca i uciekła z nim. Milicja ścigała ich do granicy okręgu. W tych czasach milicja miała pełnomocnictwa do działania tylko w obrębie swojego rejonu i to ich uratowało. Lecz szczęście niedługo trwało. Ojca skazali na 15 lat ciężkich robót, wtedy powiedział żonie, żeby nie czekała na niego i ułożyła sobie życie. Przez jakiś czas Hapsat mieszkała z krewnymi mojego ojca. Gdy umarło ich jedyne dziecko, wraz ze starszym bratem ojca pojechała do ojca na widzenie. Marzenie o synu i o kontynuacji rodu nie przeistoczyło się w rzeczywistość.

Odjechała do swoich rodziców i czekała na mojego ojca przez 29 lat. W 1960 roku dowiedziała się, że założył nową rodzinę i ma czworo dzieci – wtedy wyszła za mąż za wdowca. Własnych dzieci nie miała.

### **Ojciec**

A on żył dalej za kolczastymi drutami. Ale front się zbliżał, słychać było kanonadę od strony Leningradu i zesłańców wysłano na Daleki Wschód. Ojciec był na Sachalinie, budował most w Komsomolsku nad Amurem. Więź z Czeczenią urwała się. Listy wracały. Pod koniec wyroku zezwolono mu na swobodne osiedlenie. Lecz trwało to niedługo. Jeden z tych, który otrzymał pozwolenie na swobodne osiedlenie wyrznął dla chleba całą rodzinę. Wszystkich skierowano z powrotem do obozu. Właściwie nie skierowali, tylko wyrzucili z helikoptera na pole, wyposażając ich w burżujki. Było to w szczyrim polu – mieli sami sobie zbudować obóz.

Uciec nie było dokąd. Zima, przenikliwy wiatr, burżujka, która ogrzewa jeden bok. Czegóż on nie przeżył. Ja dopiero teraz to wszystko rozumiem. Nie mogę bez łez przypominać sobie jego opowieści, a niektórych – bez drżenia.

Kiedyś mało go nie zabili w Komsomolsku nad Amurem, napadło na niego 3 mężczyzn, zabrali mu konia i chcieli go zabić. Jednakże znalazł się pomiędzy nimi jeden, który pożałował ojca i mówił, że to przecież taki sam aresztant jak i oni. I zostawili go przy życiu.

Ojciec musiał rozliczyć się z konia i napisać wyjaśnienie. Później, gdy wzywano go do sądu usłyszał niesamowitą historię. Ci trzej mężczyźni byli na ucieczce, przez wiele dni i nocy błądzili po lesie. Było bardzo zimno, nie było nic do jedzenia. Dwóch z nich postanowiło zabić trzeciego i go zjeść. Tak też zrobili. Na tym nie koniec, za jakiś czas jeden z tych dwóch co zostali zabił drugiego i zjadł go. Długo błądził po lesie póki nie wyszedł z lasu usłyszawszy warkot silnika. Ludzie wezwali milicję. Ojciec był przerażony, kiedy usłyszał w sądzie tą historię. Co najgorsze, nie był to odosobniony przypadek w tych czasach.

W 1947 roku skończył się wyrok mojego ojca, zaproponowali mu żeby został, napisał oświadczenie, że chce się osiedlić i pracować na Północy. Był to czas osvajania Syberii, nie starczało rąk do pracy. Ojciec najpierw odmówił, ale jeden ze znajomych mu poradził, żeby takie oświadczenie podpisać i powiedzieć, że chce pojechać szukać rodziny w Kazachstanie. Po trzech miesiącach dali mu pozwolenie na wyjazd i paszport.

Ojciec postanowił pojechać z Dalekiego Wschodu do miejscowości C.; wiedział, że jeszcze w latach 30-tych wysyłano tam rozkułaczone czeczeńskie rodziny z ich wioski.

Tam chciał rozpocząć poszukiwania swoich bliskich. W tych czasach podróżować było bardzo trudno. Ludzie mieszkali na dworcach po 2 – 3 miesiące, bo w wagonach nie było miejsc. Ojciec robił wszystko, by nie nocować na dworcach. Chował się między wagonami, z jednym Czuwaszem jechał całą noc przyczepiwszy się do buforu. Wszystkie dworce były przepełnione, wracano z frontu, ze zsyłki, jechali przesiedleńcy. Nie wiem jaka to była pora roku, ale było bardzo zimno. Ojcu się udało – nie dojechał do miejscowości C. bo na stacji A. spotkał znajomych Czeczenów z sąsiedniej wsi. Powiedzieli mu, że niedaleko mieszka brat jego żony z dziećmi. Znalazł się wśród krewnych, dowiedział się, jaki los spotkał jego bliskich – o śmierci rodziców, aresztowaniu braci i innych nieszczęściach, które dosięgły jego bliskich i rodzinę.

Moje stryjeczne rodzeństwo – siostry i bracia prawie wszyscy umarli z głodu. A brat stryjeczny, który cudem pozostał przy życiu opowiadał, jak ich przywieziono do kołchozu czy sowchozu Czerwony Październik. Ulokowali ich w świetlicy, gdzie było bardzo zimno, nie dostawali nic do jedzenia. Jedną dziewczynkę wzięła do siebie rodzina kazachska. Mój brat po 5 dniach

głodowania zakradł się do kazachskiego domu, rzucił się na chleb i zaczął go jeść. Gospodarze zbili go i próbowali wyrzucić ze swego domu. Ci wszyscy, którzy zostali w świetlicy, umarli z głodu. Był to straszny widok. Wiosną pochowano ich we wspólnej mogile.

### **Maska (mama Madiny)**

Kiedy ich deportowali, miała 18 lat, była mężatką, miała córeczkę. Panował głód, ludzie umierali. Mąż Maski chodził na pole kraść pszenicę. Uratował od głodu wielu ludzi. Czasami chodziła z nim Maska. Kiedyś zabłądzili i przenocowali w stogu siana. Bardzo zziębła i to odbiło się na jej zdrowiu. Męża jej aresztowano i zmarł we więzieniu. Za kilogram pszenicy skazywali na trzy lata więzienia. Dziecko umarło w domu, Maska została sama jedna pośród dalszych krewnych. W roku 1949 ojciec mój posłał swatów do mojej mamy i pobrali się. Było między nimi 24 lata różnicy. Moja mama była bardzo piękna. Urodziły się cztery córki, w tym dwie bliźniaczki. Jedną z nich jestem ja – opowiadająca historię swojej rodziny splatającą się niewidzialnymi nićmi z moją historią.

### **O samej sobie.**

Do szkoły poszłam w Kazachstanie. Dyrektorem w naszej szkole był Niemiec, moją pierwszą nauczycielką była Greczynka. W mojej klasie uczyły się dzieci różnych narodowości. Żyliśmy w przyjaźni, do tej pory przysyłają nam pozdrowienia z Kazachstanu. W sercu moim na zawsze zachował się obraz dyrektora kazachskiej szkoły, Arbyszewa. Był przyjacielem mojego ojca, miał syna – pisarza, który mówił, że napisał książkę o moim ojcu. Ale nie czytałam jej. Chciałabym tam wrócić, ale moja rodzina nie chciała. Pamiętam wszystko, nawet rozkład naszego domu. Pamiętam gdzie był sklep, poczta, ulice, sąsiedzi. Jeszcze dziś odnalazłabym w Kazachstanie swój dom. Marzę o tym, żeby tam pojechać. Tam jest moja Ojczyzna.

W roku 1960 nasza rodzina przyjechała z Kazachstanu przywożąc z sobą kawałek białej tkaniny i garść ziemi. Pracowaliśmy w kołchozie, chodziłam do szkoły. A wieczorami ojciec uczył mnie pisać po arabsku, uczył mnie, jak czytać Koran.

W 1994 roku czeczeńska ziemia znów zadrżała.



---

## **Wystąpienie Sacyt Khumaidovej na spotkaniu 9 maja 2009 w Warszawie „Pokój od kuchni – jak działa non-violence i czy jest dziś jeszcze możliwy jako strategia polityczna?”**

Do przebudzenia nienawiści doszło dopiero w czasie drugiej wojny w Czeczenii. Ludzie z mojego pokolenia nie znali innej rzeczywistości niż radziecka. Czuli się po trosze częścią ZSRR, mówili lepiej po rosyjsku niż po czeczeńsku, zdobywali wyższe wykształcenie w uczelniach z wykładowym językiem rosyjskim, przejmowali „rosyjski” sposób bycia, sposób ubierania się.

Po rozpadzie ZSRR o niepodległości Czeczenii zaczęli mówić ludzie z tego pokolenia, które przeżyło deportacje do Kazachstanu, niszczenie tożsamości narodowej, prześladowania.

Ludzie, którzy byli świadkami śmierci swoich bliskich czuli się zobowiązani do tego, by w imię ich pamięci walczyć o niepodległość. W ich sercach tkwił ból i nienawiść. Z 13-ściorga członków rodziny mojego ojca deportację przeżyło 5 osób.

W mojej rodzinie i ja i moi bracia próbowaliśmy rozmawiać z ojcem, zwoleńnikiem walki o niepodległość za wszelką cenę. Tłumaczyliśmy mu, że dojdzie do wojny, że bardzo możliwe, że wszyscy zginą, zwłaszcza jego synowie, wszyscy w wieku w którym oczekuje się od mężczyzn by walczyli.

Ojciec – ponad 70-cio letni – mówił jednak, że nawet gdyby tak miało być to i tak należy walczyć o niepodległą Czeczenię, niepodległość jest najważniejsza. Mówił, iż stanowiska jego nic nie zmienia.

Niepodległości/wojny domagała się starszyzna, której w kulturze czeczeńskiej nie godzi się sprzeciwić.

Gdy wojna wybuchła, przy ojcu został jeden z braci (ten zginął jako pierwszy) i ja – reszta uciekła. Wojna zabrała 4 członków mojej najbliższej rodziny.

Pierwsza wojna w Czeczenii nie rozbudziła jeszcze niemożliwej do przewyciężenia wrogości. W naszym domu przyjmowano matki rosyjskich żołnierzy, poszukujących swych synów. Wydawała się możliwą wspólnota żalu w obliczu wojny.

Druga wojna wzbudziła nienawiść, byliśmy świadkiem niewyobrażalnych okrucieństw.

Przewyciężyłam lęk, pozostała wola walki. Przewyciężenie lęku nie jest możliwe wtedy, gdy ucieka się na oślep. Gdy odwrócisz się i spojrzysz wrogowi w twarz, lęk wygasa. Człowiek przestaje bać się śmierci, przestaje uciekać, patrzy w twarz, w oczy drugiego człowieka.

Wiem, że teraz z kolei moje pokolenie może za kilkanaście lat będą nawoływać do kolejnej wojny o niepodległość Czeczenii. Jak w obliczu straszliwych doświadczeń pozostać człowiekiem? Jak nie przekazać własnej nienawiści dzieciom?

# **Migranci w Polsce**

# Być w Polsce

---

Według szacunków Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców w Polsce w roku 2005 przebywało nielegalnie około 250 tys. Ukrainek i Ukraińców, 150 tys. Rosjank i Rosjan, Białorusinek i Białorusinów, 40 tys. Wietnamczyków, 8 tysięcy Ormian i Ormianek.

W roku 2005 10,5 miliona osób z Ukrainy, Białorusi i Rosji wjechało do Polski.

---

## **Fragmety wystąpienia Niny Padun w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich 15 maja 2009**

Osoby, którym na co dzień pomagamy, a które nielegalnie (zazwyczaj po wygaśnięciu ważności wizy) przebywają na terenie Polski są pozbawione prawa do pracy, prawa do ochrony zdrowia, prawa do miejsca zamieszkania, prawa do nauki.

W praktyce nie mogą też korzystać z prawa do ochrony przed pokrzywdzeniem przestępstwem, gdyż zwrócenie się o pomoc naraża je na deportację a także niekiedy zemstę zorganizowanych grup przestępczych.

Wedle naszego rozeznania na terenie samego Gdańska żyje ponad 1000 osób w tym położeniu.

Często są to osoby (zarówno kobiety jak i mężczyźni), które pozostawiły swoje rodziny na Ukrainie, małżeństwa mieszane, którym odmawia się legalizacji pobytu małżonków, konkubinaty, dzieci, które pochodzą ze związków, w których jedno z małżonków nie ma prawa pobytu, dzieci, które przyjechały z matką-Ukraińką.

Wielu ludzi trafia do Polski gdy zostaną zwerbowani przez grupę przestępczą sprzedającą fałszywe zaproszenia i boją się to zgłosić, bo obawiają się deportacji, boją się także ujawnić ludzi uprawiających ten proceder, ze względu na zagrożenie utratą zdrowia i życia,

Wielu ludzi pozostaje nielegalnie w Polsce, ponieważ obawiają się, że nie dostaną znowu wizy. Wiemy, że zdarza się, iż chociaż są wszelkie przesłanki, żeby dać wizę, to ambasada jej nie daje, natomiast wydaje wizy na fałszywe zaproszenia.

Dodatkowym utrudnieniem w legalnym zdobyciu wizy jest sprzedaż miejsc w kolejce – ludzie nie mają pieniędzy, wszyscy się boją tych ludzi, którzy zarabiają w taki sposób – blokada internetowych zapisów do konsulatu.

Rozpoznając problem, jakim są duże trudności w zdobyciu na drodze legalnej wizy, pracy i prawa pobytu, czego skutkiem jest iż wielu ludzi korzysta z nielegalnych praktyk, chcemy stworzyć alternatywny system, oparty o kościoły, związki wyznaniowe i ludzi dobrej woli a stanowiący drogę do legalnej wizy, legalnej pracy i legalnego pobytu.

W oparciu o Grecko-katolicki Kościół i Ewangeliczny Kościół Reformowany a także Cerkiew Prawosławną i Kościół Rzymsko Katolicki zamierzamy pozyskać współwyznawców, którzy wysyłałiby legalne zaproszenia do pracy i gwarantowali prawidłowe postępowanie z rekomendowanymi osobami, przybywającymi do pracy.

Tak zatrudnione osoby mogłyby odprowadzać część swego wynagrodzenia na stworzenie przy kościołach pomocy humanitarnej i sieci wsparcia dla osób pozbawionych praw.

Równolegle staramy się o monitorowanie procedur przyznawania wiz, apelując o pomoc do organizacji strażniczych i powołanych do tego organów państwa.

# Mieszkać w Polsce

---

## **Fragmety wystąpienia Mariji Jakubowycz w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, 15 maja 2009**

Jeśli bym miała nazwać najważniejszy problem który dotyczy ukraińskich migrantów zarobkowych w Polsce, to jest to problem zamieszkania w godnych warunkach. (...)

Nieumiejętność stawiania granic, dotyczących warunków pracy i płacy jest jak najbardziej charakterystyczna dla moich rodaków. Ale wynika ona nie z jakiejś szczególnej filozofii bycia, tylko z braku możliwości zakwaterowania. Jest to najważniejszy problem migranckiego życia – brak zakwaterowania w godnych warunkach.

Dobre mieszkanie, które daje możliwość niezależnego życia kosztuje znacznie więcej, aniżeli może przeznaczyć migrant zarobkowy, otrzymując niezbyt wysokie wynagrodzenie i mając obowiązek przekazywania większości swojego zarobku rodzinie. Migranta zarobkowego nie stać na takie mieszkanie.

Nasze obecne mieszkania i domy – to wynajęte pokoje, często niewygodne, niezupełnie bezpieczne. Często drogie i przepełnione innymi sublokatorami. Nasze obecne mieszkanie – to również pokój w domu gdzie pracujemy – opiekujemy się domem, zajmujemy się i opiekujemy się chorymi i starszymi. W praktyce to wygląda tak, że nie płacimy za pokój gotówką, a płacimy za niego stałą gotowością do pracy, 24 godziny na dobę.

Nasz obecny dom – to dom w którym się osiedlamy z naszymi partnerami i mężczyznami, obywatelami Polski. Często w takich związkach nie widać granicy pomiędzy rozpaczliwą próbą ucieczki od niestabilnej sytuacji a prawdziwymi uczuciami które czynią ludzi kochającymi i dojrzałymi partnerami.

Bardzo często migrantki podejmują pracę połączoną z zakwaterowaniem, czego znanym lecz nie jedynym przykładem jest praca opiekunki osób

niedoleźnych, niesamodzielnych, często całodobowa. Tego typu praca skutkuje izolacją migrantki oraz bardzo dużą zależnością od pracodawców.(...)

Migrantki i migranci często nie mają rozeznania co do swoich praw, nie potrafią zapewnić sobie legalnej pracy, mogą być wprowadzeni w błąd co do tego co im grozi w związku z nielegalną pracą, lub gdy pracują nie u tego pracodawcy, od którego otrzymali zaproszenie lub oświadczenie itp.

Długotrwała izolacja połączona z rozstaniem z rodziną i znanym środowiskiem jest bardzo uciążliwa, wywołuje depresję, pogłębia bezradność i zagubienie.

Zaproponowałabym, by uruchamiać dla migrantek/migrantów coś w rodzaju hoteli pracowniczych, gdzie mogliby mieszkać zachowując niezależność i równocześnie kontaktując się z innymi migrantkami i migrantami w sposób naturalny pozyskując wiedzę i umiejętności, pozwalające zdobyć legalną, bezpieczną pracę.

Praca w szarej strefie zwiększa ryzyko eksploatacji przez pracodawcę, zmniejsza szanse migrantki na pozytywne doświadczenia w kontakcie z Polką i Polakami, przyczynia się do wzmocnienia osób i grup, które czerpią korzyści z nielegalnych operacji, towarzyszących fikcyjnym zaproszeniom, zatrudnianiu „na czarno” itp.

Systemowe rozwiązanie problemu mieszkalnego dla migrantów zarobkowych przyczyniłoby się też do wyeliminowania przestępczości zorganizowanej w handlu ludźmi, w handlu zezwoleniami i oświadczeniami o pracę.

Wielkimi wygranymi z takiego systemowego rozwiązania będą i migranci i państwo Polskie. Umożliwienie normalnych warunków dla zamieszkania migrantom przyczyniłoby się do powiększenia świadomości praw i obowiązków migranta w Polsce, podwyższyło by stopień legalnego zatrudnienia a za tym da większe wpływy do budżetu państwa.

Istnieje wielka potrzeba podjęcia działań i zwrócenia baczniejszej uwagi na kwestię legalnego i bezpiecznego zakwaterowania migrantek i migrantów. Ich izolacja, zależność od pracodawców, mieszkanie na czarno połączone z pracą na czarno sprzyja eksploatacji migrantów i rozszerzaniu się czarnej strefy. Bezpieczne i legalne zakwaterowanie jest drogą do legalnych rozwiązań, gdy idzie o pracę migrantów i migrantek z Ukrainy w Polsce, stworzenie warunków w których migrantki miałyby świadomość swoich praw i możliwość ich egzekwowania, w których dostrzeżłyby korzyści związane z legalnym pobytem, legalnym zatrudnieniem.

# Pracować w Polsce

---

## Kazus

Praca dla cudzoziemców na terytorium RP

*Opracowała Anna Konopacka*

Polski pracodawca wystawił obywatelowi Ukrainy oświadczenie o zamiarze zatrudnienia, jednak po przyjeździe do Polski okazało się, że sytuacja pracodawcy uległa zmianie i nie może on zatrudnić zaproszonego pracownika. W tym samym czasie inny polski pracodawca zadeklarował chęć zatrudnienia ukraińskiego pracownika, jednak wobec faktu, że to nie on wystawiał zaproszenie do pracy, nie wie jakie procedury go obowiązują i jakie warunki musi spełnić, aby móc zatrudnić tą osobę.

---

## Podstawa prawna

Zasady udzielania wiz pracowniczych oraz warunki świadczenia pracy przez cudzoziemców na terytorium RP regulują:

Traktat o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, podpisany w Atenach w dniu 16 kwietnia 2003 r. (Dz.U. z 2004 r. nr 90, poz. 864 i 865),

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. nr 99, poz. 1001, z późn. zm.),

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 stycznia 2007 r. uchylające rozporządzenie w sprawie ograniczeń wykonywania pracy przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 7, poz. 54),

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 21 lipca 2006 r. w sprawie trybu i warunków wydawania zezwolenia na pracę cudzoziemca (Dz.U. nr 141, poz. 1002),



Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 21 lipca 2006 r. w sprawie określenia przypadków, w których przyrzeczenie i zezwolenie na pracę cudzoziemca wydawane jest przez wojewodę bez względu na sytuację na lokalnym rynku pracy i kryteria wydawania przyrzeczeń i zezwoleń na pracę cudzoziemców (Dz.U. nr 141, poz. 1004),

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę (Dz.U. nr 156, poz. 1116),

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (Dz.U. nr 128, poz. 1175, z późn. zm.),

Ustawa z dnia 14 lipca 2006 r. o wjeździe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pobycie oraz wyjeździe z tego terytorium obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin (Dz.U. nr 144, poz. 1043).

rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 29 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę (Dz.U. 2008, nr 17 poz. 106)

Poniżej zamieszczono wyciąg przepisów z w/w ustaw, które opisują procedurę uzyskania zezwolenia na pracę oraz sytuacje, w których to zezwolenie nie jest wymagane.

Cudzoziemiec może wykonywać pracę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli posiada zezwolenie na pracę wydane przez wojewodę właściwego ze względu na siedzibę pracodawcy.

Z obowiązku posiadania zezwolenia zwolnieni są cudzoziemcy:

1. posiadający status uchodźcy nadany w Rzeczypospolitej Polskiej;
2. posiadający zezwolenie na osiedlenie się w Rzeczypospolitej Polskiej;
3. posiadający zgodę na pobyt tolerowany w Rzeczypospolitej Polskiej;
4. korzystający z ochrony czasowej w Rzeczypospolitej Polskiej;
5. członkowie rodziny obywatela polskiego:
  - a) będący obywatelami państw członkowskich Unii Europejskiej, lub państw, z którymi Unia Europejska zawarła umowy o swobodzie przepływu osób;
  - b) nie będący obywatelami państw członkowskich Unii Europejskiej, lub państw, z którymi Unia Europejska zawarła umowy o swobodzie przepływu osób, i posiadający zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej udzielone w związku z zawarciem związku małżeńskiego;

6. członkowie rodziny cudzoziemca, o którym mowa w pkt 1–4, posiadający zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej udzielone w związku z zawarciem związku małżeńskiego;
7. zwolnieni z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę na podstawie odrębnych przepisów;
8. cudzoziemcy – z możliwością zastosowania wobec nich zasady wzajemności z użyciem środków równoważnych lub ograniczeń, o których mowa w Załączniku XII, pkt 2, ust. 11 Traktatu o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej:
  - a) obywatele państwa członkowskiego Unii Europejskiej;
  - b) obywatele państw, z którymi Unia Europejska zawarła umowy o swobodzie przepływu osób;
  - c) członkowie rodziny cudzoziemca, o którym mowa w pkt a i b, który na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje pracę lub prowadzi działalność gospodarczą,
  - d) członkowie rodziny cudzoziemca, o którym mowa w pkt a i b, który przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie przepisów:
    - o prawie pobytu obowiązujących państwa członkowskie Unii Europejskiej,
    - o prawie pobytu pracowników i osób prowadzących działalność na własny rachunek, które zakończyły działalność zawodową, obowiązujących państwa członkowskie Unii Europejskiej,
    - dotyczących prawa pobytu studentów, obowiązujących państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Zezwolenie na pracę jest wymagane, jeżeli cudzoziemiec:

1. wykonuje pracę w podmiocie mającym siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
2. wykonuje pracę u pracodawcy zagranicznego i jest delegowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w celu realizacji usługi eksportowej; wykonuje pracę u pracodawcy zagranicznego i jest delegowany przez niego do podmiotu mającego siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na okres przekraczający 30 dni w roku w celu wykonania zadania określonego przez delegującego w innym trybie niż realizacja usługi eksportowej.

Warunkiem wydania zezwolenia na pracę jest wcześniejsze uzyskanie przez pracodawcę przyrzeczenia i uzyskanie przez cudzoziemca odpowiedniej wizy lub zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub zezwolenia, o którym mowa w przepisach o zasadach i warunkach wjazdu i pobytu obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W przypadku gdy cudzoziemiec posiada odpowiednią wizę lub zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wojewoda wydaje decyzję w sprawie zezwolenia na pracę. Wojewoda wydaje decyzję w sprawie zezwolenia na pracę także na podstawie dokumentu podróży lub zezwoleń, o których mowa w przepisach o zasadach i warunkach wjazdu i pobytu obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyrzeczenie i zezwolenie na pracę wydaje pracodawcy wojewoda, uwzględniając sytuację na lokalnym rynku pracy oraz fakt, że kryteria te nie mogą zawierać wymagań dyskryminujących kandydatów ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, narodowość, orientację seksualną, przekonania polityczne i wyznanie religijne ani ze względu na przynależność związkową.

Wojewoda może, w przypadkach uzasadnionych sytuacją na rynku pracy, ograniczyć rodzaj pracy do czynności zarządzających i reprezentacji podmiotu. Wojewoda może także uwzględnić przydatność podmiotu dla rynku pracy i gospodarki.

Przyrzeczenie i zezwolenie na pracę cudzoziemca są wydawane na wniosek pracodawcy, na czas określony, dla określonego cudzoziemca i pracodawcy, na określone stanowisko lub rodzaj wykonywanej pracy. Zezwolenie jest wydawane na warunkach określonych w przyrzeczeniu, na okres nie dłuższy niż czas pobytu określony w odpowiedniej wizie lub nie dłuższy niż okres ważności zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub zezwolenia, o którym mowa w przepisach o zasadach i warunkach wjazdu i pobytu obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz członków ich rodzin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku gdy wydane zostało przyrzeczenie, zezwolenie wydaje się po uzyskaniu pisemnego potwierdzenia pracodawcy o dacie rozpoczęcia wykonywania pracy przez cudzoziemca. Data rozpoczęcia wykonywania przez cudzoziemca pracy nie może być wcześniejsza niż data wydania decyzji w sprawie zezwolenia na pracę. Na wniosek pracodawcy wojewoda może przedłużyć przyrzeczenie i zezwolenie na pracę cudzoziemca.

Jeżeli odrębne przepisy nie stanowią inaczej, pracodawca zatrudnia cudzoziemca lub zawiera z nim umowę o wykonywanie innej pracy zarobkowej na czas udzielonego zezwolenia na pracę.

Jeżeli odrębne przepisy uzależniają możliwość zajmowania określonego stanowiska, wykonywania zawodu lub prowadzenia innej działalności od uzyskania zgody właściwego organu, pracodawca przed wystąpieniem do wojewody jest obowiązany uzyskać taką zgodę.

Przyrzeczenie lub zezwolenie na pracę podlegają uchyleniu przez wojewodę, jeżeli:

1. cudzoziemiec wykonuje pracę nielegalnie;
2. cudzoziemiec utracił uprawnienia do wykonywania pracy;
3. uległy zmianie okoliczności lub dowody odnoszące się do wydanej decyzji;
4. ustała przyczyna, dla której zostało udzielone zezwolenie na pracę;
5. cudzoziemiec wykonujący za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy narusza to prawo; uchylenie przyrzeczenia lub zezwolenia na pracę w przypadku naruszenia przepisów prawa pracy następuje na wniosek właściwego inspektora pracy.

Uchylenie przyrzeczenia lub zezwolenia na pracę zobowiązuje pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy z cudzoziemcem. W przypadku cudzoziemca delegowanego pracodawca jest obowiązany do niezwłocznego odwołania go z delegacji.

Pracodawca składa wniosek o wydanie zezwolenia na pracę cudzoziemca po dokonaniu jednorazowej wpłaty w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, za każdą osobę, stanowiącej dochód budżetu państwa. W przypadku ubiegania się o przedłużenie zezwolenia na pracę wpłata wynosi połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę wprowadza możliwość zatrudniania obywateli Państw graniczących z RP na okres nie przekraczający 6 miesięcy bez zezwolenia na pracę, pod warunkiem, że otrzymają oni oświadczenie o zamiarze powierzenia im wykonywania pracy od przyszłego pracodawcy.

---

## Diagnoza problemu

Od stycznia 2008 roku, obywatele państw sąsiadujących z RP mogą pracować w Polsce bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę jednak pod warunkiem, że otrzymają oświadczenie o zamiarze powierzenia im wykonywania pracy od przyszłego pracodawcy. Takie oświadczenie stanowi również do wydania tzw. wizy pracowniczej obywatelom tych państw.

Obywatele Ukrainy niejednokrotnie padają ofiarą oszustów, którzy pobierają od nich opłaty za wystawienie zaproszenia, ale za tym zaproszeniem nie stoi żadna faktyczna praca. Po przyjeździe do Polski Ukraińcy chcą pracować, mają wizę o pracę i chcą to wykorzystać. W takiej sytuacji muszą znaleźć nowego pracodawcę, który ich zatrudni. Powstaje pytanie, czy zatrudnienie u innego pracodawcy niż ten, który wystawił oświadczenie jest dopuszczalne, czy też pracownik musi wrócić do kraju swojego pochodzenia i podjąć całą procedurę od początku?

Brak jest uregulowania prawnego tej materii, które udzieliłoby jasnej i jednoznacznej odpowiedzi na zadane pytania. Żaden z obowiązujących przepisów nie zabrania zatrudnienia takiego pracownika. Jedynym źródłem informacji na ten temat jest obecnie kształt formularza, który pracodawca zamierzający zatrudnić pracownika z zagranicy wypełnia w powiatowym urzędzie pracy.

W formularzu tym jest miejsce na oznaczenie, że zamiar powierzenia pracy dotyczy pracownika, który już posiada wizę o pracę, i że oświadczenie składane przez pracodawcę dotyczy tylko powierzenia pracy, a nie procedury związanej z uzyskaniem wizy.

Dzięki takiemu rozwiązaniu cudzoziemiec może załatwić wszelkie formalności z podjęciem pracy u innego pracodawcy nie opuszczając terytorium RP.

Zatrudnienie takie, nie może przekroczyć 6 m-cy, które liczy się od dnia wjazdu na terytorium RP.

Problemy z fałszywymi zaproszeniami do pracy, to jednak nie jedyne problemy, na jakie napotykają w Polsce Ukraińcy. Duża część obywateli Ukrainy przebywa na terytorium RP nielegalnie. Problem nielegalnych pracowników dotyczy wszystkich grup migrantów przebywających na terytorium RP.

Nielegalni pracownicy zatrudniani są bez umów i pracują za najniższe stawki (niższe od najniższych przewidzianych prawem). Pracownikom, którzy nie mają pozwoleń na pracę lub wiz pracowniczych nie przysługują żadne prawa, łamane są wobec nich wszelkie zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, podlegają oni aktom dyskryminacji i mobbingu, a ponadto, co chyba najważ-

niejsze, nie mają oni ubezpieczenia, które w razie wypadku mogłoby pokryć koszty leczenia.

Na złą sytuację pracowników zatrudnianych nielegalnie na terytorium UE zwrócił uwagę Parlament Europejski przyjmując następujące postulaty skierowane do państw członkowskich Unii:

PE zwraca się do państw członkowskich o ratyfikowanie konwencji ONZ w sprawie praw pracowników migrujących oraz zwraca uwagę na fakt, że większość pracowników nie posiadających odpowiednich dokumentów imigracyjnych, wykonuje pracę legalną i konieczną dla gospodarek europejskich, jak na przykład: zbiór owoców, budowa i utrzymanie budynków, opieka nad chorymi, osobami starszymi i dziećmi;

Zwraca się do instytucji europejskich i państw członkowskich o zaprzestanie używania pojęcia „nielegalni imigranci”, które to niesie negatywne konotacje i o stosowanie raczej pojęć „pracownik/imigrant o nieuregulowanym statusie” lub „nie posiadający dokumentów”,

Powtarza, że prawo pracy służy ochronie pracownika znajdującego się w sytuacji nierówności, co dotyczy pracowników „nie posiadających dokumentów” i wzywa państwa członkowskie do ochrony prawa do zrzeszania się pracowników, w tym pracowników „nie posiadających dokumentów”;

Zwraca się do Komisji o takie samo priorytetowe i terminowe traktowanie- poprzez rozpatrzenie w jednym pakiecie- opracowywanej polityki imigracyjnej i sankcji wobec pracowników pochodzących z krajów trzecich o nieuregulowanym pobycie;

Nalega na fakt, że podstawowym zadaniem inspekcji pracy jest ochrona pracowników oraz wzywa w związku z tym państwa członkowskie do:

zapewnienia, że pracownicy „nie posiadający dokumentów” będą mogli wnieść skargę przeciw wykorzystującemu ich pracodawcy bez obawy przed wydaleniem;

inwestowania w szkolenie inspektorów pracy i osób świadczących pomoc pracownikom „nie posiadającym dokumentów” w zakresie możliwości wniesienia oficjalnej skargi dotyczącej łamania przepisów prawa pracy;

ustanowienia systemu kar, które nie karałyby pracowników zamiast pracodawców.

(źródło: Sprawozdanie Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie stanu praw podstawowych w Unii Europejskiej w latach 2004 – 2008 (2007/2145(INI))

# Chorować w Polsce

---

## **Wystąpienie Ireny Lavtoszlager na Kongresie Kobiet Polskich 20–21.06.2009**

Według szacunków Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców (<http://www.uric.gov.pl>) w Polsce w roku 2005 przebywało nielegalnie około 250 tys. Ukrainek i Ukraińców, 150 tys. Rosjanek i Rosjan, Białorusinek i Białorusinów, 40 tys. Wietnamek i Wietnamczyków oraz 8 tysięcy Ormian i Ormianek.

PICUM (Platform for International Cooperation on Undocumented Migrants) organizacja pozarządowa będąca platformą międzynarodowej współpracy w kwestii nielegalnych migrantów, której celem jest promowanie poszanowania praw człowieka w stosunku do nielegalnych migrantek i migrantów wśród praw tych wymienia podstawowe prawa socjalne, w tym prawo do ochrony zdrowia. Obecnie PICUM realizuje projekt „NowHereland as a European reality”, – odnoszący się do sytuacji, w której od 1% do 4% mieszkańców Unii Europejskiej to nielegalni migranci, grupa która walczy o przetrwanie w trudnych i zagrażających zdrowiu warunkach i w stosunku do której pracownicy ochrony zdrowia muszą rozwiązywać konflikt pomiędzy zrozumieniem dla ich podstawowego prawa do opieki zdrowotnej, ludzką potrzebą pomocy i regulacjami prawnymi wymierzonymi przeciwko nielegalnym migrantom. Lekarze którzy udzielają pomocy nielegalnym migrantom często naruszają regulacje dotyczące finansowania świadczeń medycznych, nie udzielając im pomocy łamią prawa człowieka i naruszają etykę zawodową. Nielegalni migranci, którzy zwracają się o pomoc medyczną są zagrożeni deportacją. Projekt „NowHereland as a European reality”, ma oszacować problemy związane z dostępem nielegalnych migrantów do świadczeń zdrowotnych i przedstawić propozycje rozwiązania tych problemów. Koordynatorką projektu jest Eve Geddie [eve.geddie@picum.org](mailto:eve.geddie@picum.org) W Polsce pomocą medyczną dla osób bezdomnych, ubogich, w tym – dla

nielegalnych migrantów, kierując się Europejską Kartą Praw Humanitarnych, zajmuje się Stowarzyszenie Lekarze Nadziei, które ma trzy oddziały – w Krakowie, w Warszawie i we Wrocławiu.

Nie może to jednak zastąpić rozwiązań, które pozwoliłyby korzystać z pomocy medycznej co najmniej 400 tysięcznej rzeszy ludzi rozsianych po całej Polsce.

Znając katastrofalną sytuację nielegalnych migrantek oraz ich dzieci, nie mających dostępu do pomocy medycznej my – migrantki zwracamy się do organizacji kobiecych i kobiecych środowisk decyzyjnych, by w swoich pracach i planach uwzględniły obecność w Polsce nie mniej niż 200 tysięcy kobiet, które w praktyce są wyjęte spod prawa, są szczególnie narażone na przemoc i eksploatację a gdy ich zdrowie a nawet życie jest zagrożone – nie mają prawa do pomocy medycznej. Wtedy, gdy próbujemy dotrzeć do ludzi i przedstawić dramatyczną sytuację tych kobiet możemy liczyć na charytatywną pomoc i okazanie przychylności organów państwa. Tak było w głośnej sprawie Swietłany Jakowlewej czy Oksany Prost.

Jednakże setki a może tysiące kobiet nie ma tyle szczęścia.

Od nas zależy, czy stworzymy system zapewniający dostęp do pomocy medycznej dla nielegalnych migrantek, który pozwoli tysiącom kobiet chronić swoje życie i zdrowie.

---

## **Kazus**

Możliwość korzystania z opieki medycznej przez obywateli Ukrainy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej

*Opracowała Anna Konopacka*

Obywatel Ukrainy w trakcie ubiegania się o wizę do Polski zobowiązany został do wykupienia ubezpieczenia zdrowotnego, na podstawie którego będzie mógł korzystać z pomocy medycznej w Polsce.

Po przyjeździe do Polski, człowiek ten uległ wypadkowi i skręcił nogę. Mimo posiadanego ubezpieczenia, ośrodek do którego ten zwrócił się po pomoc odmówił mu świadczenia lekarskiego. W efekcie Ukrainiec musiał skorzystać z odpłatnej pomocy lekarskiej w prywatnym gabinecie.

## **Podstawa prawna**



Brak jest jakichkolwiek umów pomiędzy Ukrainą a Rzeczpospolitą Polską w zakresie świadczenia opieki lekarskiej dla obywateli Ukrainy przebywających na terytorium RP.

Podstawą do uzyskania świadczeń lekarskich każdorazowo będzie umowa ubezpieczenia zawarta z ukraińskim ubezpieczycielem.

Ponadto zgodnie z art. 7 USTAWY z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 91, poz. 408, z późn. zm.) zakład opieki zdrowotnej nie może odmówić udzielenia świadczenia zdrowotnego osobie, która potrzebuje natychmiastowego udzielenia takiego świadczenia ze względu na zagrożenie zdrowia lub życia.

---

## **Diagnoza problemu**

W zależności od postanowień umowy zawartej pomiędzy obywatelem Ukrainy, a ubezpieczycielem, będzie kilka dróg uzyskania pomocy lekarskiej na terytorium Polski.

Jeżeli umowa ubezpieczenia przewiduje zwrot kwoty przeznaczonej na opłacenie usługi lekarskiej, którego to zwrotu dokonuje się na podstawie faktury wystawionej przez lekarza, obywatel Ukrainy będzie musiał sam wystąpić do ubezpieczyciela o zwrot poniesionych w związku z leczeniem wydatków.

Umowa może również przewidywać, że to lekarz ma wystąpić do ubezpieczyciela o zwrot wydatków związanych z leczeniem ubezpieczonego. Niestety w związku z tym, że taka procedura trwa długo, polscy lekarze mogą być niechętni takiemu rozwiązaniu, a co za tym idzie mogą żądać zapłaty za usługę i zrzucić odpowiedzialność za dochodzenie zwrotu wydatków od ubezpieczyciela na pacjenta.

Brak jest jakichkolwiek przepisów prawnych, które zmuszałyby lekarzy do podejmowania działań w zakresie kontaktów z ubezpieczycielami.

Zgodnie z zapisami ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, nie wolno odmówić pacjentowi udzielenia świadczenia zdrowotnego w sytuacji, gdy jest zagrożone jego życie lub zdrowie. Złamanie ręki, nogi, ból zęba czy ból głowy to sytuacje, w których zdrowie pacjenta jest zagrożone i należy mu się opieka lekarska. W sytuacjach, w których obywatele Ukrainy napotkają na odmowę udzielenia pomocy medycznej mogą powołać się na w/w artykuł.

Gdyby skutek nieudzielenia pomocy lekarskiej, stan zdrowia pacjenta uległ znacznemu pogorszeniu, a w konsekwencji stanowiłby zagrożenie życia,

należy zastanowić się nad skierowaniem sprawy do prokuratury i złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art.162. KK (§ 1. Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.)

# Readmisja

---

## Kazus

Przesłuchania Wietnamczyków przez wietnamską służbę bezpieczeństwa na terytorium RP.

*Opracowała Anna Konopacka*

Obywatelka Wietnamu uciekła ze swojego kraju bowiem obawiała się, że spotka ją los jednej z wielu kobiet, które w Wietnamie padają ofiarami przemocy seksualnej, fizycznej i handlu ludźmi. Na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uchodźczynie rozpoczęła procedurę ubiegania się o status uchodźcy, a co za tym o prawo pobytu i życia na terytorium RP, poprzez złożenie stosownego wniosku do Urzędu ds. Cudzoziemców.

W trakcie trwania postępowania w w/w sprawie Wietnamka za zgodą władz polskich została przesłuchana przez wietnamską służbę bezpieczeństwa.

W wyniku w/w przesłuchania uchodźczynie popadła w depresję i próbowała popełnić samobójstwo. Z opinii lekarskiej wynika, że stan pacjentki jest bezpośrednim następstwem opisanego powyżej przesłuchania.

Wietnamka obawia się powrotu do swojego kraju, bowiem wie (co wynika z raportu HRW 2008), że po powrocie może zostać zatrzymana i osadzona w obozie pracy lub w więzieniu. Sprawa o nadanie statusu uchodźcy w opisywanym przypadku jest w toku i do dzisiaj nie znamy jej wyniku.

---

## Stan prawny

W Polsce obowiązuje umowa zawarta między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Socjalistycznej Republiki Wietnamu o przekazywaniu i przyjmowaniu obywateli obu państw podpisana w Hanoi dnia 22 kwietnia 2004 r.

Art. 7 umowy, stanowi, iż „w celu zapewnienia sprawnej realizacji postanowień Umowy, Umawiające się Strony będą współpracować w zakresie wymiany ekspertów, doświadczeń, prowadzenia szkoleń, a także będą się wspierać organizacyjnie, technicznie i technologicznie”.

Art. 4 ust. 7 protokołu w sprawie wykonywania umowy, stanowi natomiast, iż „w razie potrzeby na wniosek Strony przekazującej Strona przyjmująca przeprowadzi przesłuchanie osób podlegających przekazaniu”.

---

## **Diagnoza problemu**

Istnienie umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem Socjalistycznej Republiki Wietnamu jest faktem. Zgodnie z postanowieniami tej umowy zgoda na działania wietnamskiej służby bezpieczeństwa na terytorium Polski jest naturalna, a jej brak stanowiłby pogwałcenie porozumienia międzynarodowego, którego Polska jest stroną.

Przedmiot umowy i uprawnienia jakie ona daje władzom Wietnamu budzi sprzeciw zarówno wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych jak i niektórych posłów (poseł Dariusz Lipiński złożył interpelację w sprawie przesłuchań prowadzonych na terytorium Polski przez przedstawicieli władz wietnamskich w dniu 30.05.2008r., nr interpelacji: 3498).

(źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/2B6F57BC>)

W odpowiedzi na w/w interpelację Podsekretarz Stanu Piotr Stachańczyk wskazał, iż: „Celem przesłuchań przeprowadzanych na podstawie art. 7 ww. umowy o readmisji oraz art. 4 ust. 7 Protokołu w sprawie wykonywania ww. umowy jest potwierdzanie tożsamości i wydanie dokumentów podróży cudzoziemcom, którzy deklarowali obywatelstwo tego kraju i wobec których wydane zostały decyzje ostateczne o wydaleniu z terytorium RP.(...)”

Zgodnie z art. 6 ust. 1a ww. protokołu wykonawczego organem właściwym do wykonywania umowy o readmisji i protokołu wykonawczego jest dla strony wietnamskiej Urząd Kontroli Ruchu Granicznego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Wietnamu.

Przedstawiciele tego organu przybywają do Polski w zależności od potrzeb zgłaszanych przez stronę polską. Potrzeby te wynikają z liczby osób deklarujących obywatelstwo wietnamskie, przebywających w ośrodkach detencyjnych, których tożsamość nie została potwierdzona. Dotychczas odbyły się trzy wizyty delegacji wietnamskich: we wrześniu 2007 r. oraz w lutym i maju 2008 r. Przesłuchanych zostało łącznie 159 osób deklarujących obywatelstwo wietnamskie.

(...) Wykonywanie umowy o readmisji nie dotyczy cudzoziemców, którym nadano status uchodźcy na terytorium RP. Przebywają oni w Polsce legalnie i w myśl art. 89g ust. 1 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (t.j.: Dz. U. z 2006 r. Nr 234, poz. 1695, z późn. zm.) nie ma możliwości wydania decyzji o ich wydaleniu bez pozbawienia tego statusu.

(...) czynnościom tym nie są poddawani cudzoziemcy deklarujący obywatelstwo wietnamskie, wobec których toczy się postępowanie o nadanie statusu uchodźcy. Funkcjonariusze Straży Granicznej zostali zobowiązani do każdorazowego sprawdzenia, czy cudzoziemcy, z których udziałem będzie przeprowadzane przesłuchanie, nie ubiegają się o nadanie tego statusu w Polsce.

(...) w Niemczech i Wielkiej Brytanii przedstawiciele właściwych organów wietnamskich od wielu lat prowadzą przesłuchania cudzoziemców deklarujących obywatelstwo tego kraju. Obecnie wiele krajów, w tym państwa członkowskie Unii Europejskiej, dąży do zawarcia umów o readmisji z Wietnamem. Czechy i Francja prowadzą negocjacje w celu zawarcia przedmiotowych umów. Również umowy o readmisji zawarte pomiędzy UE a państwami trzecimi zawierają w swoich postanowieniach możliwość przesłuchiwania osób podlegających readmisji (vide: art. 8 ust. 3 umowy między Unią Europejską a Sri Lanką o readmisji osób przebywających nielegalnie oraz art. 8 ust. 3 umowy między Unią Europejską a Specjalnym Regionem Administracyjnym Makao Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie readmisji osób przebywających nielegalnie).

(...) dla zagwarantowania poczucia bezpieczeństwa osób przesłuchiwanym, jak również w celu weryfikacji ewentualnych zarzutów mogących pojawić się z ich strony, zostaną podjęte starania, aby przebieg przesłuchań poddawany był rejestracji i jeszcze ściślejszemu nadzorowi funkcjonariuszy Straży Granicznej.”

(źródło: <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/30EB09C1>)

Polska jest jednym z nielicznych Państw Unii Europejskiej, które ma podpisaną umowę o readmisji z Socjalistyczną Republiką Wietnamu. Sygnatariuszami takiej umowy są również Niemcy, Wielka Brytania i Słowacja. Belgia, Francja i Republika Czeska czekają na podpisanie takiej umowy. W maju 2007 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli Urzędu Kontroli Ruchu Granicznego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Hanoi z przedstawicielami Komendy Głównej Straży Granicznej zajmującymi się sprawami cudzoziemców. Celem spotkania było znalezienie sposobu na zwiększenie skuteczności wykonywania umowy o readmisji. Obie strony wyraziły zgodę na cykliczne wizyty ekspertów

wietnamskich w Polsce, których celem będzie potwierdzanie obywatelstwa wietnamskiego i wystawianie zastępczych dokumentów podróży dla osób nielegalnie przebywających na terytorium RP. (źródło: Program wieloletni, Fundusz powrotów imigrantów 2008- 2013 dla Rzeczypospolitej Polski).

Organy władzy Państwowej uznają, iż bilateralna umowa o readmisji, o której mowa powyżej przynosi pozytywne efekty w zakresie likwidowania problemu jakim jest nielegalna imigracja. W 2007 roku wydano 11788 decyzji o wydaleniu z terytorium Polski nielegalnych imigrantów, w tym ok. 500 osób byli to obywatele Wietnamu. (źródło: Program wieloletni, Fundusz powrotów imigrantów 2008- 2013 dla Rzeczypospolitej Polski).

Współpraca z Rządem Socjalistycznej Republiki Wietnamu to jednak nie jedyne działania Polski, które zmierzają do rozwiązania tak powszechnego w krajach Unii Europejskiej problemu nielegalnej imigracji. W 2004 roku powstała agencja FRONTEX (Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej), której zadaniem jest koordynacja, kontrola i nadzór granic UE, jak również wspieranie funkcjonariuszy służb granicznych państw członkowskich UE w działaniach związanych z organizacją powrotów nielegalnych imigrantów. FRONTEX łączy funkcje policji granicznej i służb wywiadowczych oraz jest promotorem innowacji w dziedzinie nadzoru imigracji. Agencja praktycznie działa od 2005 roku, a jej siedzibą jest Warszawa. (źródło: [www.frontex.europa.eu/more\\_about\\_frontex/](http://www.frontex.europa.eu/more_about_frontex/)).

Działania FRONTEX- u budzą szereg zastrzeżeń i wątpliwości wśród osób, które aktywnie działają na rzecz uchodźców.

FRONTEX nie pozostaje bierny również w sprawie Wietnamczyków przebywających na terytorium RP i współpracuje z wietnamską bezpieką. W maju br. jeden z Wietnamczyków, po którego przyszli funkcjonariusze skoczył z okna i popełnił samobójstwo- świadkowie twierdzą, że z obawy przed deportacją. (źródło: [http://frontex.info.pl/content/ofiara\\_polityki\\_deportacyjnej\\_i\\_wspolpraca\\_frontex\\_u\\_z\\_wietnamska\\_bezpieka](http://frontex.info.pl/content/ofiara_polityki_deportacyjnej_i_wspolpraca_frontex_u_z_wietnamska_bezpieka))

Organizacje pozarządowe biją na alarm i wskazują, że zaostrzenie polityki deportacyjnej doprowadziło już do wielu tragedii. Rośnie m.in. liczba ofiar śmiertelnych wśród uchodźców, którzy chcą przedostać się do Europy. Zaostrzone kontrole granic powodują, że uchodźcy wybierają dłuższe i bardziej niebezpieczne trasy, a co za tym idzie są bardziej zmęczeni, dłużej pozostają bez jedzenia i picia, a w konsekwencji umierają.

(źródło: [http://frontex.info.pl/content/ile\\_ofiar\\_wsrod\\_uchodzcow\\_z\\_afryki\\_frontex\\_miedzy\\_warszawa\\_a\\_wyspami\\_kanaryjskimi](http://frontex.info.pl/content/ile_ofiar_wsrod_uchodzcow_z_afryki_frontex_miedzy_warszawa_a_wyspami_kanaryjskimi)).

Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że uciekinierzy często padają ofiarami handlu ludźmi, gwałtów i szeroko rozumianego niewolnictwa.

Głosy płynące między innymi z organizacji pozarządowych usłyszał Parlament Europejski, który 14 stycznia 2009 roku przyglądając się sprawozdaniu ze stanu praw podstawowych w Unii Europejskiej sformułował postulaty dotyczące m.in. praw uchodźców (źródło: Projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie stanu praw podstawowych w Unii Europejskiej w latach 2004- 2008 (2007/2145(INI)):

Parlament Europejski jest zaszokowany tragicznym losem osób umierających podejmując próbę przedostania się na terytorium Unii, lub wpadających w ręce paserów lub handlarzy ludźmi;

Wzywa Komisję i państwa członkowskie do ustanowienia skutecznych strategii politycznych w zakresie legalnej imigracji w perspektywie długoterminowej oraz zagwarantowania rzeczywistego dostępu do terytorium Unii i procedur w odniesieniu do bardziej elastycznych i skoordynowanych zasad dla osób ubiegających się o azyl, zamiast koncentrować wysiłki na zapobieganiu nielegalnej imigracji, stosując coraz więcej środków kontroli na granicach, które to środki nie obejmują mechanizmów koniecznych do zidentyfikowania osób potencjalnie ubiegających się o azyl na granicach Europy, co prowadzi do łamania zasady nieodsyłania zapisanej w Konwencji z 1951 r. dotyczącej statusu uchodźcy;

Wzywa państwa członkowskie do stosowania wytycznych w dziedzinie płci wydanych przez Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (2002 r.) w procesie wdrażania istniejących już dyrektyw wspólnotowych w sprawie azylu;

Wzywa Radę do sprecyzowania roli Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach państw członkowskich Unii Europejskiej (FRONTEX) i państw członkowskich, aby zapewnić, że kontrole na granicach charakteryzują się poszanowaniem praw człowieka; uważa, że należy pilnie zmienić uprawnienia FRONTEXu, aby włączyć w nie ratownictwo morskie i wnioskuje o demokratyczną kontrolę Parlamentu przy zawieraniu przez FRONTEX umów z krajami trzecimi, w szczególności w zakresie wspólnej organizacji powrotów;

Zwraca się do Rady i Komisji o uprawnienie FRONTEXu do podejmowania współpracy strukturalnej z agencją i Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców dla ułatwienia operacji w zakresie ochrony praw człowieka;

Wyraża zaniepokojenie, że tendencja coraz większego oddalania kontroli granicznych od granic geograficznych Unii utrudnia kontrolę sytuacji, gdy osoby ubiegające się o status uchodźcy oraz osoby wymagające ochrony międzynarodowej wchodzą w kontakt z władzami kraju trzeciego;

Nalega, aby Komisja, a w szczególności Rada, szybko i ambitnie przeszły do drugiej fazy realizacji unijnej przyszłościowej strategii w dziedzinie azylu, w tym do rewizji dyrektywy 2005/85/WE w sprawie ustanowienia minimalnych norm dotyczących procedur przyznawania i cofania statusu uchodźcy w państwach członkowskich, a także dyrektywy 2004/83/WE w sprawie minimalnych norm odnoszących się do warunków, które powinni spełnić obywatele państw trzecich lub bezpaństwowcy, aby mogli oni ubiegać się o status uchodźcy lub o status osoby, która z innych względów potrzebuje ochrony międzynarodowej oraz do zakresu przyznanej pomocy, a także do utworzenia Europejskiego Biura ds. Azylu;

Zwraca się do Komisji o dalsze skrupulatne ocenianie transpozycji dyrektywy Rady 2003/9/WE z dnia 27 stycznia 2003 r. w sprawie minimalnych standardów przyjmowania osób ubiegających się o azyl w państwach członkowskich, aby brak jej transpozycji lub częściowa transpozycja nie prowadziły w wielu państwach członkowskich do praktyk poniżej minimalnych standardów nałożonych przez dyrektywę;

Przypomina, że imigranci, którzy nie składają wniosku o azyl również muszą zostać przyjęci w odpowiednich i dostosowanych strukturach, gdzie dzięki pomocy tłumaczy i specjalnie przeszkolonych mediatorów kulturowych, mogliby poznać swoje prawa i możliwości wynikające z prawa państwa przyjmującego, prawa wspólnotowego oraz konwencji międzynarodowych;

Wzywa do zwrócenia szczególnej uwagi na sytuację uchodźców ubiegających się o azyl i imigrantów, którzy są dziećmi oraz dzieci rodziców ubiegających się o azyl, uchodźców lub nielegalnych imigrantów, dla zagwarantowania, że każde dziecko może w pełni korzystać ze swoich praw określonych w konwencji praw dziecka ONZ, w tym prawa do nie dyskryminowania, uwzględniając przede wszystkim najlepszy interes dziecka we wszystkich podejmowanych działaniach przy jednoczesnym uznaniu ważnej roli i odpowiedzialności rodziców; zwraca uwagę na rozwój w niektórych państwach członkowskich podwójnego systemu nauczania i podkreśla, że różnice w opiece i pomocy dla dzieci obywateli danego państwa i dzieci osób nie będących obywatelami nie powinny w żaden sposób być dyskryminujące ani długotrwałe i powinny być uzasadnione pod względem zapewnienia lepszego wykształcenia dla wszystkich dzieci, obejmującego naukę języków kraju przyjmującego;

Wzywa do zwrócenia szczególnej uwagi na nieletnich bez opieki oraz oddzielonych od rodziców przybywających na terytorium Unii w drodze nielegalnej migracji oraz podkreśla, że państwa członkowskie są zobowiązane do zapewnienia im pomocy i specjalnej ochrony; wzywa wszystkie władze



lokalne, regionalne i krajowe oraz instytucje europejskie do wzmożonej współpracy, aby chronić te dzieci przed wszelkimi formami przemocy i wykorzystywania, do natychmiastowego wyznaczenia opiekuna, do zapewnienia pomocy prawnej tym dzieciom, do poszukiwania ich rodzin oraz do poprawy warunków, w jakich są przyjmowane poprzez właściwe zakwaterowanie, ułatwiony dostęp do służby zdrowia, edukacji i szkoleń, w szczególności w zakresie nauki języka urzędowego państwa przyjmującego, szkoleń zawodowych i pełnej integracji w systemie szkolnictwa;

Przypomina, że zatrzymanie administracyjne dzieci nie powinno istnieć oraz że dzieci, którym towarzyszy rodzina nie powinny być zatrzymywane, chyba że w wyjątkowych okolicznościach na możliwie najkrótszy czas i jedynie, jeżeli takie zatrzymanie leży w interesie dziecka, zgodnie z art. 3 i 37 lit b konwencji praw dziecka ONZ;

Zwraca się o lepsze koordynowanie krajowych polityk integracji osób pochodzących z krajów trzecich oraz inicjatyw europejskich w tym zakresie; podkreśla, że wspólne zasady podstawowe w ramach spójnych ram europejskich w tym zakresie powinny gwarantować, że polityka integracji obejmuje politykę walki z dyskryminacją, a także wykracza poza nią i obejmuje dziedziny, takie jak zatrudnienie i edukacja, a także szkolenie zawodowe;

Nawołuje do opracowania programów integracji i dialogu międzykulturowego mających na celu uniknięcie potencjalnych napięć pomiędzy migrantami wewnątrz wspólnotowymi i społecznościami autochtonicznymi w kontekście zjawiska imigracji w następstwie rozszerzeń;

Uważa, że najpilniejszą potrzebą mniejszości pochodzących z imigracji jest jak najszybsze zintegrowanie się ze społeczeństwem kraju, w jakim się osiedliły przy jednoczesnym zapewnieniu, że przebiega to w duchu wzajemności; uważa, że równie istotne jest, by uznać prawo każdej osoby, która urodziła się i mieszka w danym państwie członkowskim, do dostępu do praw obywatelskich; jest przekonany, że prawo wieloletnich rezydentów do uczestnictwa w życiu politycznym na szczeblu lokalnym wspieroby integrację społeczną i polityczną;

Niepokoí się faktem, że brak skutecznej polityki integracyjnej powoduje wykluczenie setek tysięcy osób nie będących obywatelami i bezpaństwowców z życia zawodowego, społecznego i politycznego, co utrudnia również realizację celu Unii, jakim jest wzrost mobilności pracowników celem zwiększenia konkurencyjności i poprawy sytuacji gospodarczej; zdaje sobie sprawę z zagrożenia związanego z tym, że wykluczenie może postawić ludzi w trudnej sytuacji, w której pojawia się ryzyko radykalizacji, handlu ludźmi oraz innych form wyzysku;

Nalega na fakt, że ludzie mogą być odsyłani do krajów pochodzenia jedynie po sprawiedliwym i całościowym zbadaniu ich wniosków; uważa, że jeżeli powrót byłby niemożliwy lub niehumanitarny ze względu na krytyczną sytuację pod względem poszanowania praw człowieka w kraju pochodzenia lub kraju tranzytu, państwa członkowskie powinny powstrzymać się od odsyłania tych osób zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka;

Wzywa państwa członkowskie do kontrolowania warunków, w jakich żyją i integrują się osoby odesłane do krajów pochodzenia i tranzytu oraz podjęcie wszelkich środków celem zapewnienia tym osobom odpowiedniej pomocy;

Wyraża zaniepokojenie faktem, że od wielu lat liczba ośrodków zatrzymania dla cudzoziemców zwiększyła się w państwach członkowskich i na ich granicach; zwraca się, w oparciu o liczne raporty, w tym sprawozdania delegacji Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych donoszące o częstym łamaniu praw człowieka, o podjęcie następujących działań:

- zapewnienie dostępu organizacji pozarządowych specjalizujących się w prawach podstawowych imigrantów i osób ubiegających się o azyl, tak aby ich obecność w ośrodkach zatrzymania była zapisana w prawie, a nie tylko była uzależniona od dobrej woli;
- ustanowienie niezależnego organu kontroli na szczeblu europejskim odpowiedzialnego za nadzór nad ośrodkami zatrzymania w zakresie praw człowieka;
- zwrócenie się do Agencji o opracowanie rocznego sprawozdania analizującego sytuację osób przebywających w ośrodkach zatrzymania, podlegających państwom członkowskim, w obrębie ich granic i poza nimi oraz przedstawienie go Parlamentowi;

Wyraża zaniepokojenie faktem, że od roku 2002 w większości umów bilateralnych zawartych między Unią a krajami trzecimi, w tym umów handlowych, włącza się klauzule dotyczące readmisji, co prowadzi do rosnącej eksternalizacji polityki migracyjnej Unii, charakteryzującej się niewystarczającą kontrolą Parlamentu, tak na szczeblu europejskim, jaki i krajowym; zwraca się w związku z tym do Komisji i Rady o uwzględnienie Parlamentu we wstępnej fazie negocjacji w sprawie tego typu porozumień oraz o regularne przedstawianie sprawozdań dla Parlamentu w sprawie liczby osób wydalonych z Unii w oparciu o te klauzule.

# **Romowie w Polsce**

---

## **Świadek 62-letniej kobiety, Romki**

*Opracowała Anna Makówka Kwapisiewicz*

Dziadek był prawdopodobnie pochodzenia żydowskiego. Przyjechał do Polski z daleka. Utrzymywał siebie i starszą kobietę, która z nim podróżowała – najprawdopodobniej była to jego matka – sprzedając po wsiach kapelusze, sznurowadła, nitki, garnki, talerze.

W towarzystwie swojej matki podróżował po Polsce w taborze bądź ich własnym wozem. Posiadali też konia. Był przystojnym mężczyzną, miał niebieskie oczy i czarne kręcone włosy. Był wykształcony. Potrafił czytać, pisać, rachować, znał się na zegarku. W tym czasie Romowie tego nie znali.

Kiedy przyjechał po raz trzeci do szesnastoletniej Julii Sz., nie mógł oprzeć się jej urokowi i zakochał się w niej. Przywiózł jej w prezencie talerze metalowe i garnuszki. Zakochani zaręczyli się, pobrali.

Zamieszkali w Ochotnicy. Mała miejscowość pomiędzy Nowym Sączem a Szczawnicą. Mieli piątkę dzieci. Zaraz po urodzeniu dwójka z nich, chłopiec i dziewczynka, umarli. Babka bardzo chorowała. Dwójkę uznał dziadek za swoje dzieci a matki nie. Najprawdopodobniej, dlatego, że mama przypominała Romkę a jej rodzeństwo odziedziczyło urodę po ojcu.

W 1939 roku podczas drugiej wojny światowej, Niemcy zabrali dziadka i babkę od strony matki. Dzieci w ten dzień zostały ukryte przez polskiego sołtysa. Matka miała wtedy dziesięć lat.

Dziadek został wysłany do obozu koncentracyjnego do Niemiec. W ramach przymusowej pracy, pracował jako pucer u pewnego Niemca. Babka została zamordowana. Ciotka została wysłana do obozu zagłady Auschwitz. Ciotka przeżyła. Dziadek najprawdopodobniej przeżył. Ludzie opowiadali, że wiedzieli go w Gdańsku bądź Szczecinie. Dzieci, które uratował sołtys przez pięć lat okupacji ukrywały się w lesie z niewidomą Romką. Żyły w niewyobrażalnych warunkach, aby przetrwać jedli wszystko, co znaleźli w lesie.

Ojciec rozmówczyni został zesłany na roboty przymusowe do Szczawnicy.

Rozmówczyni urodziła się w 1947 roku. Kiedy miała trzynaście lat, wzięła dowód osobisty swojej matki poszła do urzędu i poprosiła o prace. Została zatrudniona w hotelu, gdzie cieszyła się powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Dostawała klucze hotelowe do domu i nikt nie obawiał się, że coś ukradnie. Romowie nie byli obdarzani takim zaufaniem.

Jego mąż był „Romem ruskim, Łemkiem”. Jego matka była nauczycielką, posiadali folwark. Mąż od siedemnastu lat nie żyje. Byli małżeństwem przez

trzydzieści lat. Były to lata ciągłych upokorzeń, męki. Mąż Pani H. na szczęście nie bił, ale przepijał wszystko, co zarobiła i co on zarobił. Dzieci i ona nie mieli z czego żyć. Rozwód przyniósłby upokorzenie jej samej, jej synom i rodzicom. Po śmierci męża nie chcąc upokorzenia swojej rodziny zdecydowała się na życie w pojedynkę.

Rozmówczyni urodziła czterech synów. W tym roku jeden w tragicznych okolicznościach zmarł. Lekarze zdiagnozowali gangrenę, obcinali mu po kolei części nogi. Jeden z lekarzy rozmawiając z zrozpaczoną matką powiedział w tajemnicy, że syn został zarażony sepsą w szpitalu. Syn pozostawił czworo dzieci i żonę, którzy nie mają, z czego żyć. Pomimo małej emerytury, rozmówczyni pomaga synowej i wnukom.

Bardzo ważna dla niej jest kultura i tradycja Romska, której przestrzega i w której wychowała swoich synów. Jednak syn, który ożenił się z Polką nie wychowywał już swoich synów w tradycji romskiej i nie uczył również swoich dzieci języka romani.

Obecnie rozmówczyni mieszka w małym mieszkaniu w bloku. Utrzymuje się z emerytury i wróżenia, jak również dzięki pomocy socjalnej. Od trzech lat stara się o wymianę drzwi, które są zgnite i się nie domykają. Pomimo tego, że jest niewykształcona jest aktywistką romską. Nie bacząc na brak umiejętności pisania i czytania w języku polskim walczy o polepszenie bytu swojej rodziny i o prawa Romów. W miarę możliwości jeździ na spotkania i warsztaty by usłyszano jej głos. Jest bardzo szanowana przez swoje środowisko.

---

## **Spotkanie z matkami Romkami**

*Opracowała Anna Makówka Kwapisiewicz*

Spotkanie odbyło się z czterema matkami Romkami. Kobietami z tak zwanego „trzeciego pokolenia” od zagłady Romów. Kobiety te są niepiśmienne. Żyją w różnych dzielnicach miasta, wiąże się z tym ich sytuacja materialna, dostęp do edukacji jak i dostęp do służby zdrowia.

Jedna z nich, trzynasto- czy czternastoletnia samotnie wychowuje dziecko. Jej mąż jest niepełnosprawny intelektualnie, obecnie siedzi w więzieniu. Pobił ją w ataku furii i powybił jej wszystkie zęby. Dziewczynka jest bardzo nieśmiała, przestraszona, załęczniona. Nie ma, z czego żyć. Nie pracuje. Nie ma rzeczy ani jedzenia dla dziecka. Mieszka w slumsach romskich, z matką, która ma jeszcze trójkę małych dzieci. Ich dom nie posiada okien i drzwi.

Dziecko jeszcze jest za małe żeby chodzić do świetlicy dla dzieci romskich. Dla dziewczyny jest bardzo ważne, aby wychować swoje dziecko w tradycji romskiej, ale żeby ułatwić swojemu synkowi życie rozmawia z nim po polsku i po romsku.

Kolejna kobieta, matka opisanej dziewczyny, również samotnie wychowuje dzieci. Mąż pił i znęcał się nad nią. Pewnego dnia położył się spać jak był pijany i się nie obudził. Kobieta nie pracuje. Nie ma z czego żyć. Mieszka w pomieszczeniu (przypominającym ciemną norę) bez drzwi i bez okien. Prawdopodobnie pomieszczenie nie jest ogrzewane. Ma czwórkę dzieci na utrzymaniu. Jedna z córek została wepchnięta przez kuzyna do ogniska. Czternastoletnia dziewczynka miała bardzo silne poparzenia od pasa w dół, do tego stopnia, że lekarze musieli usunąć martwą tkankę. Po tym wydarzeniu dziewczynka ma silną depresję, nie wychodzi z domu, boi się wszystkich. Matka stara się o przyjęcie jej do szkoły i o spotkania z psychologiem, ponieważ potrzebuje kogoś, kto będzie jej pomagał przy opiece nad dziećmi. Dzieci nie mogą chodzić do szkoły, ponieważ są bite przez Polaków, bądź przez Romów mieszkających w centrum miasta, którzy się wstydzą tych z romskich slumsów.

Dwie pozostałe kobiety mieszkają w tym samym domu. To matka i córka. Matka obecnie ma na utrzymaniu troje osieroconych wnucząt. Mieszka z nią również rodzina jej syna, który pomimo pracy nie może wynająć mieszkania z powodu swojego pochodzenia. Kobieta jest chora na cukrzycę. Opowiada jak jej synowie są regularnie bici, kiedy tylko pojawiają się w mieście. Dzieci nie mogą chodzić do szkoły, ponieważ są bite przez Polaków. Dzieci są dwujęzyczne. Matka jest dumna, iż jej wnuczęta, pomimo tego, że mają polską matkę, mówią po romsku i mają silną tożsamość romską. Kobieta nie tyle uskarża się na biedę, co na dyskryminację, jakiej doświadczają Romowie.

Jej córka ma obecnie dwójkę dzieci. Dwulatkę i pięciolatkę. Pracowała jako asystentka romska. Zrezygnowała z pracy, ponieważ bała się przychodzić do Romów ze slumsów, jak również było jej bardzo ciężko pogodzić życie rodzinne z zawodowym. Stara się teraz o pracę asystentki romskiej w przedszkolu. Bardzo by chciała otrzymać tą pracę, ponieważ będzie tam mogła zabierać swoje dzieci i ma nadzieję, że nauczy się czytać i pisać. Od pięciu lat stara się o mieszkanie. Urzędnicy za każdym razem odsyłają ją mówiąc, że jak będzie miała trójkę dzieci to prawdopodobnie dostanie mieszkanie. Obecnie mieszka z teściami i z mężem w małej kawalerce, jednopokojowej. Mówi do dzieci po romsku i po polsku. Zaznacza, że Polacy nie zdają sobie sprawy z tego jak trudno nauczyć się języka polskiego. Wszyscy wymagają od nich

asymilacji, a ona dumna jest ze swojej tradycji. Uskarża się na bóle pleców, które spowodowane są noszeniem ciężkiego dziecka. Kobiety nie stać na wózek. Mówi, że byłoby im łatwiej gdyby nie odróżniali się tak od Polaków. Gdyby było ich stać na to żeby mieć takie same rzeczy jak Polacy. Dzieci romskie ze slumsów brzydko pachną, mają wszy i dlatego polskie dzieci je biją i nie chcą się z nimi bawić. Kobieta nie ma butów. Jak chce wyjść z domu załatwić coś w urzędzie to pożycza je od matki. Psują jej się zęby, zdaje sobie sprawę, że musi mieć zęby, jeśli nie chce być traktowana jak Romki ze slumsów. Usilnie stara się o przyjęcie do dentysty. Po śmierci brata na raka płuc w szpitalu sądzi, że można coś załatwić tylko za pomocą łąpówek.

---

## **Mówią Romowie**

*Świadectwa zebrane przez Violetę Wojciechowską*

### **Kobieta, 45 lat**

Romowie w Nowym Sączu czują się zagrożeni, gdyż wyzwiska i napaści są na porządku dziennym. (...). Dyskryminacja dzieje się na przykład u fryzjera, gdzie odmawia się obcięcia włosów romskim dzieciom. Trzy lata temu próbowano podpalić nasze mieszkanie (zgłoszono to na policję). Walono w drzwi bejsbolami, stłuczono szyby, wyważono drzwi, które musieliśmy na własny koszt wymienić. Zwłaszcza w weekendy, kiedy mieszkańcy Nowego Sącza piją alkohol, krzyczą za nami „do pieca z Czarnuchami” wyzywają męża Romki (Polaka) że żyje z Romką. Zdarza się, że nie jesteśmy wpuszczani do sklepu lub pilnują nas dwie – trzy panie, co jest upokarzające. Zdarza się też zawyżanie cen usług już po wykonaniu usługi – a wiadomo, że nie opłacenie skutkowałoby oskarżeniami i wyzwiskami. Ludzie boją się przyjmować Romów w usługach, mówią, że zajęte, że nie ma miejsc, mimo że tak nie jest. Gdyby nie romscy asystenci dzieciom nie udawałoby się zdawać do następnych klas, potrzebują nadzoru, aby nie prześladowały ich inne dzieci.

Dzieci biedniejsze są przezywane, bite w szkołach. Niektóre szkoły nie chcą przyjmować asystentów romskich, udają, że nie widzą problemu. Dzieci często są wyzywane od Cyganów, że śmierdzą.

### **Rom, 26 lat**

W biurze pracy nie ma ofert pracy, które akceptowałyby Romów. Dotyczy to także osób wykształconych. Nasuwa się pytanie – po co się kształcić, skoro nie ma pracy? To nie jest dobry przykład dla dzieci.

Zdarzyło się, że Rom poszedł do sklepu, został zaatakowany i wywleczony na zewnątrz. Sprzedawczyni nawet nie zareagowała, kiedy wołał o pomoc. Nikt nie stanął w jego obronie. Dzieci są wyzywane od złodziei. Lekarze także źle traktują Romów. Nie chcą przyjeżdżać karetki. Taksówkarze też nie chcą przyjeżdżać.

### **Romka, 28 lat**

Kiedy dziecko miało 2 lata ogłuchło ze względu na błąd lekarza. W Nowym Sączu powiedziano, że jak będzie miał 4 lata, to trzeba implant założyć. To trwa dziesiąty rok. W 2009 roku siedmiu lekarzy się podpisało, że dziecko się nadaje do implantu a jedna lekarka się sprzeciwiła. Ta lekarka zwodziła nas przez lata a teraz – kiedy dziecko nauczyło się języka migowego to już mu niepotrzebny – skoro dobrze czyta, że „mu ta cisza wystarczy”.

### **Romka, 31 lat, sześcioro dzieci**

W urzędzie nie rozmawia się z nami. Czekałam 6 lata na mieszkanie – należało jej się, bo ma niepełnosprawne dziecko. Dostałam 31 metrów na siedem osób. (...) Polka z dwojgiem dzieci dostała 70 metrów kwadratowych.

*Świadczenia zebrane przez Kingę Szczerba z pomocą brata, Mateusza Szczerba*

### **Mężczyzna lat około 45**

Myszę, że ignoruje się naszą historię i naszą obecność. Uważam, że podstawowym prawem człowieka jest nie tylko prawo do życia ale też prawo do życia w społeczeństwie.

Ważne jest byśmy my Romowie byli solidarni i byśmy mówili własnym głosem, mieli równe prawa i równe szanse.

Dlaczego my Romowie nie możemy wyjść na dyskoteki, do klubu, kin, zabawić się, porozmawiać ze społeczeństwem polskim?

Zazwyczaj zawsze jesteśmy traktowani gorzej, są bójkami, Polacy nam ubliżają, wyzywają i awanturują się. Wciąż powtarzają, że nas nienawidzą, traktują nas inaczej. W różnych sytuacjach zaczepiają nas a my nikomu nic nie robimy.

My nie chcemy być tak dalej traktowani, poniżani, czujemy się upokorzeni

Zdarza się w sytuacjach w dyskoteci, że nas jest kilku a ich kilkunastu, sami z nami zaczynają i chcą się bić, wówczas z kolegami uciekamy, kończy się to niestety tym, że nas pobijają, nas wyklinają różnymi przekleństwami, kopiąc nas. A przecież chcemy się zabawić tak jak ludzie cywilizowani.



Prowokują nas a człowiek nie da sobie powiedzieć – Cygan, bo nikt nie ma serca z kamienia.

Polacy są dla nas bez litości, przechodząc ulicą trudno nam uniknąć wyzwisk, a przechodząc przez większe osiedla czatują na nas, biją nas pałkami drewnianymi, kijami i tym co mają pod ręką. Niejednokrotnie byłem świadkiem – widziałem jak pobito mojego kolegę, łamiąc mu rękę, kopiąc i strasząc.

Wiem że w większości miast, po wsiach są te same problemy, nie można wejść do autobusu bo Polacy – chuligani wprost nas wyrzucają, krzycząc – Cyganie, sp... itp. Jest to bardzo upokarzające.

Uważam, że powinniśmy starać się o to, by stworzyć prawo równo traktujące bogatych i biednych.

### **Mężczyzna lat 29**

Problemy mieszkaniowe rodzin zamieszkałych przy ulicy Zawiszy Czarnego dla wszystkich rodzin takie same. Zniszczone mieszkania, zużyte już z racji długiego okresu użytkowania. Duża wilgoć, zagrzybienie, przeciekające dachy itp. Bardzo trudno nam zrozumieć, dlaczego ludzie chcą, żebyśmy nadal mieszkali w takich warunkach, a nie w normalnych mieszkaniach, skoro w tej dzielnicy mieszkamy od pokoleń.

Dlaczego chce się przyznać te mieszkania ludziom będącym w lepszej sytuacji mieszkaniowej a nie nam. W związku z tym, że mamy utrudniony dostęp do pracy, bo nikt nie chce przyjąć Roma, żyjemy za bardzo małe pieniądze, najczęściej wypłacane nam przez Ośrodki Pomocy Społecznej. W związku z tym nie stać nas na wybudowanie własnych mieszkań. Nie mamy żadnych możliwości otrzymania kredytów i nikt na ten temat nie chce z nami rozmawiać

### **Kobieta lat 28**

My Romowie mamy także problemy ze znalezieniem pracy, nawet biuro pracy nie może nam pomóc. Pracodawca jak widzi Roma to od razu go spławia, nawet nie daje szans mu się wypowiedzieć, co on potrafi. Niektórzy się aż rwą do pracy ale nie ma szans, dlatego że Polacy nie chcą z nami pracować i nawet nas tępią gorzej niż zwierzęta. A z czego my mamy żyć? My też jesteśmy ludźmi i chcemy się dorobić i żyć jak cywilizowani ludzie tylko nie chcą nam dać i nie dają nam szans.

Jestem Romką, mam dwoje dzieci, pracuję jako asystentka w świetlicy romskiej i nie mam mieszkania. Mieszkam z całą moją rodziną a chcę mieszkać

sama z dziećmi, próbuję wynająć mieszkanie, ale jak rozmawiam przez telefon to jest bardzo dobrze, nawet się ze mną umawiają, żeby oglądnąć mieszkanie, ale jak przychodzę to mi odmawiają dlatego, że jestem pochodzenia romskiego. Mówią, że nie chcą Cyganki wśród Polaków a przecież niektórzy nawet mieszkali z Romami.

### **Kobieta, lat 28**

Ja mam 28 lat, szłam z dziećmi od kuzynki w biały dzień i zostaliśmy pobici przez chuliganów, a przecież mieli dzieci mojej kuzynki po 10, 12 lat a Polacy w ogóle nie reagowali jak prosiłam o pomoc, żeby ktoś zadzwonił na policję i pogotowie.

Przecież to jeszcze dzieci a oni mieli chęć ich bić, a jak ja się rzucałam to grozili mi że nas zabiją. Mam 6-cio letniego syna i po tym przeżyciu co przeżyłam to boję się, jak do mojego syna podchodzą polskie dzieci to ja od razu panikuję. Bo przecież byłam pobita z dziećmi mojej kuzynki przez chuliganów i mam teraz uraz do Polaków.

### **Mężczyzna lat 25**

Jestem asystentem romskim mam 25 lat pracuję w szkole. Jest tutaj u nas taka szkoła w której jest romska klasa i uczy się w niej 30 dzieci. Ta klasa romska jest zrobiona w piwnicy zdala od polskich dzieci, jest tam wilgoć, grzyb itp., są po prostu złe warunki. Jestem bardzo zaskoczony, że dyrekcja zezwoliła na takie warunki, dzieci romskie są bardzo źle traktowane, odrzucane od środowiska polskiego i często są wyzywane.

### **Mężczyzna 17 lat**

My Romowie jesteśmy bardzo źle traktowani w Polsce, nikt się tym nie zajmuje. Mieszkamy w okropnych warunkach. Czujemy się tak traktowani jak w getcie. Ludzie często nas wyzywają. Jesteśmy nawet kontrolowani w sklepach, bo mają o nas złe zdanie. Sprzedają nam nawet nieświeże jedzenie. Takie jak kurczaki, wędliny itp., bo wiedzą, że Polacy tego nie kupią, to wciskają nam. Jak chcemy sobie powąchać to nam nie pozwalają. Przecież mamy takie samo prawo.

Tak samo jesteśmy źle traktowani na policji, jeśli mamy jakiś problem to nie zajmują się nami, odkładają to na później.

Tak samo mamy pełnomocnika dla Romów, który nam nic nie pomaga i nie reaguje na nasze ciężkie sytuacje. Jak mamy do niego prośbę, to w ogóle się tym nie zajmuje, każe nam czekać, a my tak czekamy, czekamy aż mijają lata i nic się to nie zmienia.

### **Małżeństwo Romów – kobieta lat 36, mężczyzna lat 41**

Mieszkamy przy ulicy Zawiszy Czarnego 57, od kilku lat jesteśmy rodzina wielodzietną. Warunki do życia mamy bardzo trudne. Jest bardzo ciężko, Jest ciasno. Prawie wszystkie rodziny mają problemy przez gryzonie. Szczury i myszy są dużą plagą. Nikt nie chce nam pomóc w ich wytepieniu. Dzieci boją się bawić na zewnątrz podwórka. Starsi boją się, by nie doszło do jakiejś choroby.

Ludzie nie rozumieją nas że my chcemy normalnie żyć, jak normalni ludzie. Odrzucają nas na skraj marginesu.

Od momentu zaczętej budowy ludzie z okolic nam dokuczają coraz więcej gdyż identyfikują nas z marginesem społecznym który ma tutaj otrzymać mieszkania w Nowym Sączu.

Dzieci nasze są zastraszane przez Polaków dorosłych i młodszych rówieśników i dochodzi wówczas do bijatyki i wyzwisk.

Ostatnio miało miejsce zdarzenie o pobiciu dwójki naszych dzieci przez Polaków, grożąc o przeniesieniu się gdzieś indziej po czym zostały pobite, skopane, zwyzywane.

*Świadectwa przekazane przez Helenę Becherowską*

### **Kobieta, 60 lat**

Mam 60 lat. Jestem Romką. Moje życie nie było usłane różami.

Już przywykłam do tego, że ludzie polskie gapią się na mój widok, śmiechy za moimi plecami. Już się przyzwyczałam do tego.

Ale żal mi moich dorastających wnuków, że przez to, że są Romami mogą wpaść w tarapaty – w szkole w bójki, w konflikty na ulicach. Jest mi ciężko im wytłumaczyć, aby nie zwracali uwagi na zaczepki na osiedlu, w sklepie. To młode niewinne pokolenie, które chce normalnie żyć, chodzi do szkoły, później znaleźć pracę, założyć rodzinę.

Ale w kraju gdzie panuje rasizm jest ciężko aby zrealizować marzenia Roma, bardzo często jest zastraszany. Ja ponad kilka lat (temu) otrzymałam mieszkanie w bloku na osiedlu, gdzie starzy gonili moich synów. Nikomu nie byliśmy nic winni, a baliśmy się mieszkać w swoim mieszkaniu. Nie zaczepialiśmy nikogo. Za to, że jesteśmy czarni mogliśmy przypłacić życiem.

Bandyci są bezkarni a my jesteśmy niewinni, ale ciągle musimy znosić upokorzenia i złe traktowanie w urzędach.

Moi rodzice wraz z moim rodzeństwem musieli ukrywać się w lesie. Dzieciom kneblowali usta ponieważ płakały z głodu, a musieliśmy być cicho aby

Niemcy nas nie nakryli. Mordowali Romów i Żydów z powodu narodowości. Nie mogliśmy żyć przez to, że mamy ciemny kolor skóry.

W lesie jedliśmy obierki i to, co dobrzy ludzie nam, dali, a było ich niewielu. Choroby, głód i strach zaglądały nam w oczy. Cierpienie, którego zazналиśmy nie można opisać – trzeba to przeżyć.

Rasizm, który panuje, jest nie do zniesienia. Nie mieliśmy warunków do normalnego życia. Cały czas trzeba się było ukrywać, głodować, czuwać, płakać. Mój syn, który obecnie nie żyje gdy miał 16 lat był bity, kopany przez policję. Idąc ulicą z kolegą razem do domu, w pewnym momencie zostali zabrani na komisariat. Tam bici przez policjantów byli zmuszani do przyznania się do czynów, np. włamań, których nie popełnili. Za to, że byli czarni byli bardzo okrutnie traktowani, a obecnie policjant – sadysta, rasista jest radnym, zajmuje stanowisko i jest bezkarny. Kiedyś znęcał się nad Romami, ale nie mieliśmy szans udowodnić mu winy, ponieważ nasze zdanie nie liczyło się u nikogo. Nie czujemy się bezpieczni ani na ulicy ani w szkole. Dlaczego tak się dzieje? Przecież Bóg dał nam życie i chcemy być szczęśliwi.

### **Mężczyzna, lat 26**

Mam 26 lat. Moja najgorsza historia w życiu to było gdy chodziłem do szkoły podstawowej. Po skończeniu lekcji szedłem do domu, ale wcześniej poszedłem sobie na boisko szkolne i tam były też polskie chłopaki. Jeden z nich zaczął mnie popychać i obrażać. Ja chciałem mu się postawić, kiedy nagle on zawołał sobie resztę kumpli.

Tak mnie pobili, że straciłem przytomność. Rodzice moi dowiedzieli się od nauczyciela, że jestem w szpitalu. Lekarze powiedzieli rodzicom, że dostałem silny wstrząs mózgu. Leżałem kilkanaście godzin nieprzytomny. Rodzice byli bardzo przerażeni moim widokiem.

Gdy odzyskałem przytomność to nie pamiętałem, pytałem się, gdzie ja jestem i co ja tutaj robię. A najgorsze było to, że leżałem w szpitalu 2 tygodnie na płasko i nie mogłem się poruszyć. Lekarze też ostrzegali rodziców, że mogę stracić całą pamięć i nic nie pamiętać. Na szczęście tak się nie stało, mam tylko problemy, że coś sobie zapominam, co chciałem zrobić i gdzie chciałem np. iść itp. Od wypadku minęło 14 lat a ja dalej mam zaniki pamięci.

Tym chłopakom nic nie zrobiono za to zdarzenie, a powinni też jakąś karę dostać. Przecież ja byłbym kaleką do końca życia. Mogli mnie też zabić. A oni normalnie ukończyli szkołę podstawową. I jaka to jest sprawiedliwość. Gdyby to zrobili Romowie to szkołę by ukończyli w poprawczaku.

### **Kobieta, lat 46**

Mam 46 lat, mieszkam bardzo biednie. Mam 6 dzieci. Jedno z moich dzieci jest bardzo chore, a nikt mi nie chce pomóc.

Jednego dnia szłam na pocztę zapłacić czynsz, kiedy nagle napadli na mnie skiny. Zabrali mi pieniądze, które ciężko zarobiłam na opłaty. Koło mnie szła kobieta która jak widziała tą akcję, to zawróciła w drugim kierunku. Nie chciała mi nawet pomóc zadzwonić na policję. Poczułam się, jakbym była jakaś trędowata. Przecież też jestem człowiekiem.

### **Kobieta, ponad 40 lat**

Jestem samotną matką, wychowującą czworo niepełnosprawnych dzieci. Jeden syn pełnoletni ma drugą grupę.

Ojcem moich dzieci jest Rom, który zmarł po długich cierpieniach. Przeżyliśmy ze sobą 24 lata. Ja jestem narodowości polskiej. Całe życie byłam uczciwą osobą, bez nałogów, ale przez to, że związałam się z Romem miałam często dużo nieprzyjemności ze strony polskiego otoczenia jak również moja rodzina odwróciła się ode mnie, jedynie utrzymuję kontakt z mamą, która ma 80 lat.

Całe życie wygląda jak wegetacja. Na ulicy docinki, w sklepie ludzie trzymają się za torebki. Widzą Cygana, to myślą, że im ukradnie portfel. W autobusie głupie uśmiechy. Jest rasizm.

Syn ma zawód wyuczony – sprzedawca. Ciągłe nie może znaleźć pracy. Telefonicznie słyszy, że jest praca, a gdy zgłasza się osobiście – a jest troszeczkę ciemny – wtedy mówią, że nie ma pracy. Ma ogromny kłopot w znalezieniu zatrudnienia. Przez choroby dzieci i ich ojca wpadłam w długi. Również mam duże zadłużenie z czynszem. Nie mam dopłaty do czynszu, ponieważ rozwiązano umowę najmu. MOPS pomaga mi na tyle ile może ale nie jestem w stanie spłacić zadłużenia.

Miałam nadzieję, że jakoś nagłośnię sprawę jakimś artykułem, ale redaktorzy nie mogą wydrukować takiego wołania o pomoc.

Przez 23 lata zajmowałam się dziećmi niepełnosprawnymi, do tej pory, czyli do grudnia 2008 roku otrzymywałam z MOPSu świadczenie pielęgnacyjne 420 złotych z tytułu opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi, ale odebrano mi to świadczenie, chociaż lekarz psychiatra leczący dziecko i nauczyciele ze szkoły nie zgadzają się z tą decyzją i sprawa jest w sądzie.

Aby mieć ubezpieczenie zdrowotne musiałam się zarejestrować w Urzędzie Pracy. Nie wiem co to będzie, gdy zaoferują mi pracę, której nie będę mogła podjąć ze względu na stan zdrowia dzieci.

Zwracałam się o pomoc do różnych instytucji. Obiecywano mi pomoc wszędzie, później jednak badali sprawę i gdy okazywało się, że mają pomóc dzieciom polsko – romskim rezygnowali i do dzisiaj nikt do mnie nie oddzwonił.

Często byłam poniżana w urzędach, w przychodniach, na ulicy, chociaż ja jestem narodowości polskiej ale moje dzieci mają ciemną karnację i z tego powodu mają często nieprzyjemności, są opluwani, przezywani.

W szkołach również dzieci polskie zaczepiają dzieci romskie, zawsze jest konflikt na tle rasowym, często rodzice zakazują, aby nie zadawały się ich dzieci z czarnymi.

Są różne sytuacje, które nie powinny były się wydarzyć, ale my jesteśmy bezradni, przecież nie zmienimy postępowania wielu ludzi.

Często niewinni ludzie muszą cierpieć jedynie za to, że mają inną karnację, są prowokowani, jest im bardzo ciężko żyć, są niesprawiedliwie oceniani, są poniżani, a przecież wśród Polaków są ci lepsi i gorsi i wśród Romów jest tak samo. Nie ma sprawiedliwości na świecie, ale miejmy nadzieję, że na drugim świecie jest. Na pewno jest, tam nie ma dyskryminacji.

### **Kobieta, lat 43**

Mam 43 lata i swoje życie związałam z Romami. Bardzo jestem z tego powodu źle traktowana przez ludzi narodowości polskiej. Sama jestem z tej narodowości. Porzuciłam rodzinę, mamę, tatę i rodzeństwo a wybrałam miłość mojego życia, nie potrzebowałam niczego więcej.

To było w 1985 roku. Na początku bardzo to przeżywałam, ale skoro moi rodzice nie akceptowali Cygana to nie mogłam postąpić inaczej tylko musiałam opuścić dom i zamieszkać u przyszłych teściów.

Na ulicy ludzie patrzyli na mnie jak na trędowatą, ponieważ byłam w towarzystwie Romów. Ludzie polscy są bardzo podli. Prowokują niewinnych ludzi tylko dlatego, że mają inny kolor skóry. W przychodniach lekarskich pielęgniarki również czasami odnoszą się niegrzecznie, krytycznie. Dzieciom romskim, gdy rozrabiają w poczekalni zwracają uwagę, ale polskim dzieciom rozrabiającym nie zwracają.

Kierowcy w autobusie są okropni. Widzą wsiadających Romów, od kierowcy wołają – macie bilety? Publicznie zawstydzają Romów. Albo czasami kierowca wychodzi zza kierownicy i po prostu wyrzuca dzieci z autobusu. Biegący do autobusu Romowie mają zamykane drzwi przed nosem. Dużo sytuacji jest karygodnych ze strony Polaków.

Policja ma bardzo zły stosunek do Romów. Często ich rewiduje na ulicach. Rzucają im komórkami np. o maskę samochodu, uszkadzając przy okazji

aparatu. Pokazują, kto tu rządzi. Są bardzo agresywni do nieletnich, zakładają kajdanki, biją po twarzy, znęcają się psychicznie używając wulgarnych słów. Każdy czarny jest biedny, ponieważ nigdzie nie znajdzie sprawiedliwości.

### **Mężczyzna, lat 23**

Syn 23 letni został pomówiony przez dawnego kolegę o pobicie, była rozprawa w sądzie. Nie było żadnych świadków ani dowodów. Syn tego nie zrobił, nigdy nie był karany, z urzędu miał najlepszego adwokata. I syn został skazany na 3 lata w zawieszeniu i koszty sądowe 500 złotych.

Obecnie ten kolega dawniejszy śmieje mu się w twarz na ulicy, przeklina go i robił to cały czas wcześniej podczas trwającego dwa lata procesu.

Proszę mi powiedzieć, gdzie jest sprawiedliwość, nawet nie ma jej w Sądzie. Dlaczego Sąd uwierzył na słowo białemu, a czarnemu niewinnemu nie. Adwokat jest w szoku i nic nie dało odwołanie i jeszcze syn dostał nadzór kuratora.

Jeżeli syn miałby narodowość polską to sprawa zostałaby umorzona, jestem pewna. Ma ukończoną szkołę średnią i nigdzie nie może znaleźć pracy. Jest również załamany a bardzo chciałby normalnie żyć jak inni, ale jest oceniany po wyglądzie.

### **Mężczyzna, lat 24**

Mam 24 lata, jestem narodowości polsko – romskiej. Poznałem, dziewczynę narodowości polskiej. Chodziliśmy ze sobą po kryjomu. Ona przyjeżdżała do Nowego Sącza do szkoły. Codziennie po szkole zapraszałem ją do mojego domu, gdzie mieszkałem z rodzicami i rodzeństwem. Moja mama zawsze była miła, grzeczna w stosunku do mojej dziewczyny, tata również, moi bracia bardzo ją polubili, nie mogli się doczekać jej przyjsia.

Ona także była szczęśliwa, dobrze się czuła u nas, nawet lepiej niż w swoim domu, ponieważ jej matka od kilku lat przebywa za granicą, tam ma innego faceta, a ją wychowuje jej ojciec i 2 braci.

Najlepszy kontakt miała z moją rodziną, ciągle to powtarzała. Bała się przyznać, że zakochała się w chłopaku, który ojca ma Roma, bała się reakcji swoich rodziców, a musiała się ich słuchać, ponieważ mieszkała u ojca a matka ich finansowała i to ona miała najwięcej do powiedzenia.

Po pewnym czasie po ciężkich przeżyciach udało nam się chodzić ze sobą oficjalnie, ale poza moimi plecami namawiali ją, żeby zerwała ze mną znajomość, chcieli dla niej partnera bogatego i z majątkiem. Jej mama dla pieniędzy zostawiła rodzinę i wyjechała a tam ułożyła sobie życie z innym, bogatym

człowiekiem a pieniądze, które im wysyłała myśli, że zastąpią jej miłość do dzieci. Kupuje im samochody, są materialistami, uczucia są dla nich nieważne, liczy się grubość portfela i pełne konto bankowe.

Wydawało się, że znalazłem dziewczynę, z którą wezmę ślub i będziemy szczęśliwi, ale się myliłem. Cały czas jej rodzina namawiała ją, żeby ze mną zerwała. Nie robiłem nic złego, pracowałem całymi dniami, a każdy zarobiony grosz przeznaczałem np. na kupno mikrofalówki, żelazko, łóżce, naczynia, garnki – wszystko to, co potrzebne jest, żeby prowadzić gospodarstwo domowe.

Urządziliśmy sobie pomieszczenie w jej domu rodzinnym, ale cały czas czułem, że ta sielanka długo nie potrwa. Byłem dobrym, pracowitym, bez nałogów, ale cały czas im przeszkadzało moje pochodzenie.

Były wielkie plany, ciąża, ale do dziś nie widziałem swojego dziecka, wyrzucano mnie pod pretekstem nawet nie wiem jakim, po prostu nie chcą Cygana dla swojej córki.

Ona miała do wyboru albo rodzinę albo mnie, wybrała z wielkim płaczem rodziców. Zabronili mi się kontaktować z nią a po urodzeniu dziecka – z dzieckiem.

Bardzo załamałem się psychicznie i do tej pory nie mogę się pozbierać. Jest niesprawiedliwość, rasizm. Bardzo zostałem skrzywdzony, przestałem wierzyć w uczciwość ludzi, w jakąkolwiek sprawiedliwość, każdy czarny cierpi za wygląd.

Moje życie legło w gruzach, nie wiem jak mam dalej żyć.

---

## **Parlament Europejski**

Fragmenty Sprawozdania w sprawie stanu praw podstawowych w Unii Europejskiej w latach 2004 – 2008

(2007/2145(INI))

Romowie w Unii Europejskiej

(...)

(Parlament Europejski)

52. uważa, że społeczność romska potrzebuje szczególnej ochrony, ponieważ po rozszerzeniu Unii stała się ona jedną z najliczniejszych mniejszości w UE; podkreśla, że społeczność ta była w przeszłości spychana na margines i utrudniano jej rozwijanie się w pewnych kluczowych dziedzinach



- ze względu na problemy związane z dyskryminacją, stygmatyzacją i wyłączeniem społecznym, które uległy nasileniu;
53. uważa, że wyłączenie społeczne i dyskryminacja społeczności romskich jest faktem stwierdzonym, pomimo instrumentów prawnych, politycznych i finansowych wprowadzonych na szczeblu europejskim w celu zwalczania tych zjawisk; stwierdza, że nieuporządkowane i nieskoordynowane starania Unii i państw członkowskich do chwili obecnej nie przyniosły strukturalnej i trwałej poprawy sytuacji Romów, w szczególności w dziedzinach o kluczowym znaczeniu, takich jak dostęp do edukacji, opieki zdrowotnej, mieszkań i zatrudnienia, co zostało publicznie uznane jako porażka;
54. wyraża ubolewanie z powodu braku globalnej, zintegrowanej polityki unijnej ukierunkowanej specjalnie na dyskryminację wobec Romów, mającej na celu stawienie czoła priorytetowym napotykanym przez nich problemom, określonym w pewnej liczbie mechanizmów kontroli nad przestrzeganiem praw człowieka, w tym w ocenie przedakcesyjnej przeprowadzanej przez Komisję Europejską, w wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz sprawozdaniach Agencji; stwierdza, że do wspólnej odpowiedzialności Unii należy znalezienie rozwiązań tych problemów, które stanowią jedną z najbardziej rozległych i złożonych kwestii w zakresie praw człowieka, i że powinna ona do tego dążyć z determinacją;
55. podkreśla konieczność globalnego podejścia do niedyskryminacji, opartego na prawach człowieka i ukierunkowanego na działanie odzwierciedlającego europejski wymiar dyskryminacji wobec Romów; uważa, że ramowa strategia Unii mająca na celu włączenie społeczne Romów powinna skupiać się na rzeczywistych problemach poprzez zaoferowanie państwom członkowskim programu określającego cele i priorytety oraz ułatwiającego procesy nadzoru i oceny w odniesieniu do następujących kwestii:
- segregacja Romów przy dostępie do mieszkań, naruszanie praw człowieka, takie jak przymusowe eksmisje, ich wykluczenie z zatrudnienia i szkolnictwa publicznego oraz systemu opieki zdrowotnej, poprzez egzekwowanie prawa antydyskryminacyjnego oraz opracowywanie strategii politycznych, których celem jest obniżenie poziomu bezrobocia,
  - częste odmawianie przez organy publiczne przysługujących im praw oraz niewystarczająca liczba ich przedstawicieli w życiu publicznym,
  - szerzące się nastroje antyromskie, zdecydowanie niewystarczające gwarancje dotyczące dyskryminacji na tle rasowym na szczeblu lokalnym i niewystarczająca liczba odpowiednich programów integracyjnych; jawna dyskryminacja w zakresie opieki zdrowotnej, w tym przymusowa sterylizacja

- i segregacja oraz brak odpowiednich informacji na temat planowania rodziny;
- dyskryminacja ze strony policji; tworzenie przez policję profili rasowych (między innymi poprzez pobieranie odcisków palców i inne formy gromadzenia danych) oraz szerokie dyskrecyjne uprawnienia policji, w tym przeprowadzanie niewspółmiernych losowych kontroli, co podkreśla pilną potrzebę programów szkoleniowych i uświadamiających w zakresie niedyskryminacji ze strony policji, które obecnie nie istnieją;
  - szczególnie trudna sytuacja romskich kobiet, które padają ofiarą różnego rodzaju dyskryminacji;

# Postulaty

Postulaty te zostały zgromadzone w trakcie trwania projektu „W naszym imieniu” prowadzonego przez Towarzystwo Interwencji Kryzysowej, który to projekt był finansowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwęgę ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

Trzeba podkreślić, że postulaty zostały sformułowane w czasie spotkań prowadzonych przez uczestniczki projektu i pozostają w związku z doświadczeniami i przemyśleniami grup uchodźców, migrantów, przedstawicielei mniejszości narodowych i etnicznych.

Do ich usystematyzowania, opracowania i przedyskutowania doszło podczas spotkania strategicznego w Krakowie 27 – 28.08.2009.

W niniejszej publikacji odnajdziemy niektóre z nich formułowane w czasie wystąpień publicznych uczestniczek czy przywoływane w związku z przedstawionymi kazusami.

Warto jednak przyjrzeć się im jeszcze raz.

---

## **Legalizacja pobytu w Polsce**

Uchodźcy/uchodźczynie z Czeczenii postulują by uwzględnić, że brak kluczowych informacji w pierwszych wypowiedziach osoby ubiegającej się o status uchodźcy może wynikać z obaw przed prześladowaniami, jakie mogą dotknąć ją i jej rodzinę oraz z jej stanu psychicznego.

Konieczne jest:

- skuteczne informowanie władz polskich o aktualnej sytuacji w Czeczenii,
- skuteczna ochrona zastraszanych (np. sms-ami, mailami) uchodźców,
- skuteczne i wczesne informowanie osób starających się o status uchodźcy o procedurze, o przysługujących im prawach, tak aby miały pełną jasność czego dotyczy wywiad statusowy, jakie znaczenie ma on dla dalszego ich położenia,
- przygotowywanie do wywiadu statusowego poprzez konsultacje prawne w pełny sposób tłumaczące zasady procedury
- rozpoznawanie osób specjalnej troski, wdrażanie właściwej procedury postępowania z tymi osobami, zapewnienie im specjalistycznej pomocy

- opieka ze strony psychologów towarzysząca przygotowaniu do wywiadu statusowego,
- możliwość udziału osoby „przyjaznej” np. członka rodziny, osoby zaufanej, jako obserwatora w trakcie wywiadu statusowego,
- zapewnienie kompetentnego tłumacza

Ponadto:

- wydawanie zezwoleń na pobyt długoterminowy powinno być uzależnione od stopnia zintegrowania z polskim społeczeństwem (znajomość języka, kultury itp) to może wpływać na motywacje do nauki języka polskiego i przestrzegania porządku publicznego, osobom, którym nie przyznano statusu uchodźcy lub ochrony uzupełniającej, a które przebywają w R.P ponad 3 lata i nie miały konfliktów z prawem polskim należy przyznać legalizację i pomoc finansową.

Migrantki/migranci zwracają uwagę, że na terenie Polski żyje kilkaset tysięcy osób wyjętych spod prawa – prawa do pracy, prawa do ochrony zdrowia, prawa do miejsca zamieszkania. Jako ofiary przestępstw, eksploatacji, przemocy w obawie przed deportacją czy zemstą krzywdzących ich ludzi i grup przestępczych nie składają zawiadomienia o przestępstwie.

Migrantki z Ukrainy postulują:

- wsparcie w legalnym zdobyciu wizy, prawa pobytu, pracy,
- ściganie grup przestępczych, które pośredniczą w zdobyciu tych dóbr na drodze nielegalnej
- zapewnienie przyjaznej i dostępnej informacji prawnej,
- zapewnienie wsparcia nielegalnym migrantkom/migrantom za pośrednictwem kościołów, kontaktów bezpośrednich, internetu
- podjęcie pracy ze społecznościami lokalnymi i grupami pracodawców dla wytworzenia klimatu nie sprzyjającego tolerowaniu eksploatacji i krzywdzenia migrantów
- zapewnienie informacji i pomocy prawnej w związku z potrzebą zaprzeczenia ojcostwa w stosunku do dzieci narodzonych ze związków z Polakami przez migrantki zamężne w kraju pochodzenia

Migrantki z Wietnamu postulują rozwiązanie umowy pomiędzy Polską a Wietnamem, w ramach której migrantów z Wietnamu, nawet ubiegających się o status uchodźcy, przesłuchują funkcjonariusze służb specjalnych z Wietnamu, zastraszając ich i namawiając do współpracy

Migrantki z Chin apelują o podjęcie działań zmierzających do dotarcia z informacją i pomocą do bliżej nieokreślonej grupy osób narażonych na skrajne formy izolacji i eksploatacji, nie mających żadnego rozeznania co do swoich praw i możliwości ich wyegzekwowania, władających jedynie językiem chińskim oraz rozpoznania mechanizmów działania grup sprowadzających Chińczyków do Polski

W związku ze wszystkimi grupami nielegalnych migrantów pojawił się postulat, by zmniejszyć zagrożenia związane z ujawnieniem doznawanej przemocy i eksploatacji oraz zwiększyć możliwości legalizacji pobytu.

W dialogu z przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej przedyskutowano między innymi możliwości i powinności strony rządowej i pozarządowej w realizacji wymienionych postulatów.

Strona rządowa jest wyposażona w narzędzia pozwalające przeciwdziałać przestępczości zorganizowanej, a więc tu należałoby wypracować mechanizmy skutecznie chroniące zastraszone uchodźców, zastraszone osoby, które chciałyby ujawnić praktyki korupcyjne, zastraszonych, eksploatowanych i dezinformowanych migrantów itp.

Z kolei strona pozarządowa nie jest związana koniecznością ujawniania danych osób, którym świadczy pomoc i dlatego ma możliwość świadczenia pomocy humanitarnej, docierania z informacją i pomocą prawną do grup nielegalnych migrantów, jednocześnie motywując ich do wyjścia z sytuacji nielegalności.

Współpraca pomiędzy organizacjami pozarządowymi a stroną rządową w realizacji przedstawionych postulatów jest wręcz konieczna, niestety często zakłócana wzajemną nieufnością. Monitorowane strony rządowej przez organizacje strażnicze pozwala identyfikować niewłaściwe praktyki

---

## **Integracja w Polsce**

Istotne jest uporządkowanie powinności agend rządowych i samorządowych względem migrantów, uchodźców, mniejszości.

Ważne jest odciążenie gmin i powiatów zwłaszcza w zakresie zapewnienia mieszkań.

Samorządy lokalne nie powinny być obciążone wyłączną odpowiedzialnością za rozwiązanie problemu zapewnienia mieszkań dla uchodźców – powinien

w tym uczestniczyć Skarb Państwa (zasoby Agencji Mienia Wojskowego, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, system dotacji dla samorządów)

Korzystne byłoby powołanie pełnomocnika ds. mniejszości, migrantów i uchodźców na szczeblu samorządu wojewódzkiego – urzędu marszałkowskiego.

Koniecznym warunkiem integracji jest zdobycie pracy i mieszkania.

Przygotowaniu do pracy uchodźczyń/uchodźców z Czeczenii sprzyjałoby wykorzystanie czasu w ośrodkach dla cudzoziemców:

- wczesna i odpowiedniej jakości nauka języka polskiego (już w ośrodku dla cudzoziemców, z podziałem na grupy),
- wykorzystanie w czasie pobytu w ośrodku potencjału przebywających tam wykształconych osób – na przykład do prowadzenia zajęć, towarzyszenia osobom bezradnym w kontaktach z instytucjami (praca połączona z finansową rekompensatą).
- zapewnienie opieki nad dziećmi dla umożliwienia nauki opiekującymi się dziećmi kobietom

Ponadto należałoby zapewnić:

- wczesną naukę zawodu w języku rosyjskim (a nie – w polskim)
- wczesną pomoc w uznawaniu kwalifikacji
- realizację specjalnych programów dla młodych mężczyzn nie znających języka rosyjskiego i nie mających wykształcenia
- przedłużenie programu integracyjnego

Dla skutecznego poszukiwania pracy przez uchodźców należy zapewnić:

- pomoc dla realizacji programów integracyjnych w rejonach, które nie są dotknięte bezrobociem,
- tworzenie bazy informacji o osobach/rodzinach poszukujących pracy.
- przewyższanie uprzedzeń potencjalnych pracodawców i goszczących społeczności przez wskazywanie tego, co łączy
- włączenie wymogu zatrudniania uchodźców przy dużych przetargach
- pomoc w znalezieniu okresowej pracy w innych krajach UE (np. winobranie itp.)
- wydawanie dokumentów z informacją o prawie do pracy i do pobytu wraz z numerem PESEL a bez informacji o „ochronie uzupełniającej” czy statusie uchodźcy, gdyż budzi to obawy nie rozumiejących o co chodzi potencjalnych pracodawców

Dla stworzenia przez uchodźców/uchodźczynie własnego warsztatu pracy należałoby:

- stworzyć fundusz poręczeń umożliwiających zaciągnięcie kredytu przy uruchamianiu własnej działalności gospodarczej, zakładaniu spółdzielni socjalnych
- wspierać uchodźców – rolników w dzierżawieniu ziemi należącej do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i uruchamianiu gospodarstwa

Migrantki wskazywały na potrzebę:

- monitorowania korupcyjnych praktyk (sprzedawania fikcyjnych zaproszeń do pracy, korupcja przy uzyskiwaniu wiz)
- dostarczenia informacji o możliwościach uzyskania legalnej pracy
- tworzenia systemu ułatwiającego migrację zarobkową i uzyskanie legalnej i bezpiecznej pracy
- zapewnienia przyjaznej i dostępnej informacji o możliwościach uzyskania pomocy w sytuacji eksploatacji, przemocy, pracy niewolniczej, handlu ludźmi
- rozbudowania systemu pomocy humanitarnej i informacji i pomocy prawnej dla ofiar pracy niewolniczej, handlu ludźmi, przemocy, eksploatacji
  - pomoc taka winna być dostępna bez konieczności wystąpienia w roli świadka – pokrzywdzonej

Romki i Romowie wskazywali na konieczność przeciwdziałania dyskryminacji Romów na rynku pracy

Uchodźczynie wysuwały następujące postulaty dotyczące pozyskania mieszkania:

- stworzenie odrębnej procedury ubiegania się o mieszkania komunalne lub socjalne przez osoby posiadające status uchodźcy albo ochronę uzupełniającą,
- stworzenie systemu uczestnictwa cudzoziemców w pozyskiwaniu mieszkania (angażowanie w remonty pomieszczeń, budowę mieszkań),
- przydzielanie numeru PESEL osobom mający status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą niezależnie od tego czy mają meldunek czy też nie,
- brak własnego mieszkania nie powinien stanowić przeszkody w tworzeniu kontraktowych rodzin zastępczych,
- realizacja programów integracyjnych w różnych rejonach kraju sprzyjałaby wynajmowi mieszkań na godziwych warunkach,



- należałoby wdrożyć system ochrony przed dyskryminacją, który utrudniłby zawyżanie stawek, odmowę wynajęcia mieszkania cudzoziemcom,
- należałoby stworzyć fundusz poręczeń, ułatwiający zaciągnięcie kredytu hipotecznego przez uchodźców i osoby objęte ochroną uzupełniającą

Migrantki wskazywały na potrzebę:

- stworzenia funduszu wzajemnej pomocy migrantów z Ukrainy i ich sojuszników o charakterze Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej celem uzyskiwania kredytów na zakup mieszkań,
- uruchomienia najmu pokoi – miejsc w pokojach na wzór hoteli robotniczych, połączonych z dostępną informacją i pomocą prawną, rzecznictwem, wsparciem,
- budowania systemu wsparcia i informacji dla osób mieszkających u pracodawcy, szczególnie izolowanych i narażonych na przemoc i eksploatację

Romki i Romowie apelowali o:

- wsparcie ze strony asystentów społecznych dla zwiększenia skuteczności starań o mieszkania socjalne i komunalne, zwłaszcza gdy starania te podejmują osoby niepiśmienne i nie mające rozeznania dotyczącego przewidzianych prawem procedur,
- monitorowanie realizacji programów na rzecz Romów tak by spływające tam środki w większym stopniu były wykorzystywane dla poprawy sytuacji mieszkaniowej Romów,
- przeciwdziałanie dyskryminacji Romów przy najmie lokali na wolnym rynku,
- zapobieganie tworzeniu „getta” – osiedlania Romów w odizolowanych enklawach

Wskazywano na potrzebę działań zwiększających dostępność świadczeń medycznych.

Uchodźczynie postulowały o:

- zapewnienie badań profilaktycznych – wczesne rozpoznawanie chorób, niepełnosprawności wśród osób ubiegających się o status uchodźcy.
- wczesne rozpoznawanie osób specjalnej troski, w tym ofiar tortur, gwałtów, utraty i zapewnienie im specjalistycznej pomocy, w tym psychologiczno psychiatrycznej, psychoterapii w języku którym uchodźca/uchodźczynie się posługuje,

- zapewnienie przyjaznej opieki nad dziećmi osób ciężko lub zakaźnie chorych w kontraktowym pogotowiu opiekuńczym/rodzinie zastępczej prowadzonej przez rodzinę czeczeńską,
- polepszenie dostępu do świadczeń medycznych, w tym rehabilitacji, zabiegów protetycznych,
- zapewnienie asysty/tłumaczenia w kontaktach z lekarzami osobom tego potrzebującym,
- przyznawanie numeru PESEL osobom, które nie są zameldowane, tak by miały dostęp do nieodpłatnych świadczeń medycznych

Migrantki wskazywały na potrzebę:

- zapewnienie bezpłatnej pomocy medycznej dla nielegalnych migrantek i migrantów
- zapewnienie pomocy, w tym medycznej i psychiatryczno psychologicznej ofiarom handlu ludźmi i pracy niewolniczej, co nie byłoby uzależnione od składania zeznań w roli świadka pokrzywdzonej

Romki i Romowie apelowali o:

- zapewnienie badań profilaktycznych, zwłaszcza dzieciom,
- zapewnienie asysty w kontaktach ze służbą zdrowia, zwłaszcza osobom niepiśmiennym, zdezorientowanym.
- zapobieganie dyskryminacji Romów, zwłaszcza dzieci romskich, w dostępie do świadczeń medycznych

Wskazując na specyficzne potrzeby i problemy dzieci i młodzieży uchodźczynie wskazywały, iż należy:

- powołać kontraktowe rodziny zastępcze/pogotowia opiekuńcze prowadzone przez rodziny czeczeńskie dla dzieci i młodzieży czeczeńskiej przy odbarczeniu samorządów lokalnych od finansowania tych struktur, które powinny mieć zasięg ogólnopolski,
- wspierać rodziny muzułmańskie w wychowaniu swoich dzieci w duchu islamu i nauczaniu muzułmańskich dzieci religii,
- zachować ostrożność w wyrażaniu przez nauczycieli opinii na tematy polityczne, religijne i obyczajowe, zważywszy, że uchodźcy znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji ekonomicznej i psychologicznej,
- chronić młodzież męską pozbawioną wykształcenia i naznaczoną wojną przed degradacją, uzależnieniami i demoralizacją – wdrożyć adresowane do tej grupy programy

Migranki apelowały o:

- podjęcie działań na rzecz poprawy sytuacji dzieci z nieformalnych związków z Polakami – pomoc w legalizacji pobytu dzieci w Polsce, ustalaniu ojcostwa i pozyskiwaniu świadczeń alimentacyjnych,
- pomoc w sytuacjach związanych z pozostawieniem dzieci w kraju pochodzenia

Romki i Romowie domagali się:

- zapewnienia dzieciom stałego wsparcia ze strony asystentów romskich-skutecznej ochrony dzieci przed przemocą i dyskryminacją, atakami rasistowskimi
- objęcia dzieci wczesną opieką przedszkolną, między innymi dla stworzenia warunków opanowania języka polskiego

Wśród postulatów przekazywanych przez uczestniczki projektu pojawiły się również takie, które dotyczyły tożsamości i pamięci własnej grupy. Wymieniano:

- Upamiętnienie zabitych i zaginionych w Czechenii – postawienie w Polsce pomnika, tablicy
- Respektowanie praw mniejszości łemkowskiej – lepsze przygotowanie do spisu ludności, tak by uniknąć zaniżania liczebności Łemków, doprecyzowanie procedury dotyczącej nazw dwujęzycznych przy miejscowościach zamieszkałych historycznie i po części obecnie przez Łemków.
- Tworzenie warunków przekazywania języka, historii, kultury mniejszości (szkoła ormiańska, szkoła łemkowska) i uchodźców (wspieranie wykształconych uchodźców w pracy z dziećmi, młodzieżą).
- Budowanie tożsamości Żydów i Romów w obliczu pamięci Zagłady, w kontekście antysemityzmu, antyromizmu.
- Budowanie wspólnoty pamięci traumatycznej (holocaust żydowski i romski, prześladowania w Czechenii, doświadczenia Ormian, wokół Srebrenicy).

# Zamiast zakończenia

---

**B**ezsporny wkład uczestniczek projektu W naszym imieniu w budowanie precyzyjnej, konkretnej i przejrzystej koncepcji działań, jakie należałoby podjąć dla przezwyciężenia dyskryminacji i umożliwienia integracji migrantów i migrantek, uchodźczyń i uchodźców, mniejszości narodowych i etnicznych uzyskano przy niewielkim wsparciu.

Każde z ich wystąpień publicznych spotykało się z uznaniem i wprowadzało zwrot w dyskusji, wyłaniało nowy punkt widzenia, poznanie niedostrzeganych dotąd aspektów zagadnienia.

Większość uczestniczek projektu W naszym imieniu mogłaby z powodzeniem pełnić rolę ekspertek przy planowaniu, realizacji i ewaluacji programów zmierzających do przezwyciężenia dyskryminacji i umożliwienia integracji. Nie mają jednak takich możliwości i toczą upartą walkę o przetrwanie.

Z wielką stratą dla programów i polityk przeciwdziałających wykluczeniu wykluczone i wykluczeni nie mają w nich wiele do powiedzenia.

Zastanawia, że w kontekście wykluczenia nie prowadzi się systematycznej pracy ze społecznościami wykluczającymi a jedynie – z osobami wykluczonymi.

Dziwi także i to, że prorodzinna polityka społeczna, w sytuacji gdy powiatowe centrum pomocy społecznej nosi miano Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, nie skutkuje współpracą z romskim rodem, grupą uchodźców czy migrantów powiązanych ze sobą pokrewieństwem i wspólnym losem, nie wiąże się z rozpoznaniem tradycji, historii, siły przetrwania tych grup.

*Anna Lipowska Teutsch*

# Kampania „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji”

---

**Od** 2003 roku Dyrektoriat Generalny Komisji Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równych Szans prowadzi ogólnoeuropejską kampanię informacyjną dotyczącą zwalczania dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, wiek, niepełnosprawność bądź orientację seksualną.

Celem kampanii „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” jest informowanie ludzi o ich prawach wynikających z ustawodawstwa UE zwalczającego dyskryminację oraz promowanie zalet różnorodności w miejscu pracy, a także wskazywanie ofiarom dyskryminacji organizacji, z którymi mogą się skontaktować.

Aby kampania była skuteczna we wszystkich 27 państwach członkowskich Unii Europejskiej, koordynowana jest za pomocą wyjątkowej struktury Krajowych Grup Roboczych, która łączy ekspertów w zakresie dyskryminacji z różnych sektorów oraz stowarzyszeń, głównie z organizacji pozarządowych, związków zawodowych, organizacji równościowych oraz podmiotów rządowych. Wiele działań przeprowadzanych w ramach kampanii organizowanych jest krajowo oraz lokalnie w każdym państwie członkowskim UE przy wsparciu na szczeblu europejskim. Wśród nich znajdują się między innymi partnerstwa z wydarzeniami lokalnymi, współpraca z mediami, produkcja i dystrybucja materiałów kampanijnych w 23 językach, organizacja Nagrody Dziennikarskiej oraz strona [www.stop-discrimination.info](http://www.stop-discrimination.info).

W tym roku, by zwiększyć świadomość dotyczącą wszelkich przejawów dyskryminacji oraz promować wśród miejscowej ludności korzyści wynikające z różnorodności, kampania „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” będzie połączona z ponad 55 wydarzeniami w całej Europie. Współpraca kampanii „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” z krajowymi wydarzeniami ma na celu wzmocnienie przekazu mówiącego, że dyskryminacja ze względu

na pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek bądź orientację seksualną jest niezgodna z prawem.

Identyfikację i wybór partnerstw z wydarzeniami krajowymi przeprowadzono w bliskiej współpracy Komisji Europejskiej z krajowymi organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi, organizacjami równościowymi oraz podmiotami rządowymi, z których wiele weźmie udział w imprezach.

W 2009 roku kampania informacyjna Komisji Europejskiej „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” objęła w Polsce patronatem dwa wydarzenia. W sierpniu kampania wsparła organizację spotkania strategicznego Towarzystwa Interwencji Kryzysowej w Krakowie, przedstawiającego rezultaty projektu *W naszym imieniu*. Projekt ten zakładał udzielenie wsparcia i przekazanie konkretnych kompetencji kobietom pochodzącym z mniejszości etnicznych i narodowych, migrantkom, uchodźczyniom tak, aby mogły one skutecznie wypowiadać się w imieniu własnej społeczności na forach lokalnych i ogólnokrajowych.

W ramach współpracy kampanii oraz Towarzystwa Interwencji Kryzysowej wydana została niniejsza broszura zawierająca podsumowanie projektu, opis konkretnych przypadków dyskryminacji wraz z komentarzem prawnym oraz propozycje dobrych praktyk, które przyczyniają się do pokazywania korzyści płynących z różnorodności.

We wrześniu 2009 kampania „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” była obecna na spotkaniach Polskiego Forum Osób Niepełnosprawnych w ramach projektu *Mamy naszą Konwencję!*. Od 2008 roku PFON promuje wiedzę na temat Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych i jej postanowień w środowiskach lokalnych, wśród władz samorządowych oraz pracowników i pracowniczek lokalnych instytucji i organizacji realizujących działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Kampania „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” wsparła PFON przy organizacji trzech spotkań w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku z liderami i liderkami środowisk zajmujących się osobami niepełnosprawnymi. Na każdym ze spotkań 25 liderów i liderek poszerzyło swoją wiedzę na temat uregulowań prawnych Konwencji. Osoby te następnie będą organizowały spotkania i akcje informacyjne w swoich lokalnych społecznościach.

W 2009 roku miała miejsce również 6 edycja konkursu dziennikarskiego Unii Europejskiej na temat różnorodności i dyskryminacji. Nagroda Dziennikarska przyznawana w ramach kampanii „Za różnorodnością. Przeciw dyskryminacji” ma na celu wyeksponowanie talentu pracowników mediów, którzy dzięki swoim artykułom przyczyniają się do lepszego zrozumienia

korzyści, jakie niosą z sobą różnorodność i walka z dyskryminacją ze względu na religię, przekonania, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną, rasę lub pochodzenie etniczne. W tym roku w związku z nadchodzącym Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym (2010 r.) przyznana została także nagroda specjalna za artykuły opisujące związki dyskryminacji z biedą.

Więcej informacji na stronie: [www.stop-discrimination.info](http://www.stop-discrimination.info)

